Dziś: Sensacyjne wystąpienie deputowanego Franklin Bouillona

Dziś 10 stron | Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 69 | Ł. | Rok 65 | Niedziela, dnia 24 marca 1935

W „mieszkaniu“ Józefa Kobieli



Komórka, w której „mieszka“ Józef Kobiela z rodziną. Strzałka nr. 1, wskazuje ustęp; strzałka nr. 2, wejście do znajdującego się obok „mieszkania“ Kobieli. Ten obrazek nie wymaga słów...



Wnętrze komórki zamieszkanej przez Kobielę. Na łóżku leży chora córka Kobieli Obok łóżka siedzi Kobiela i jego 5-letni synek. Z każdego kąta wyziera bieda i nędza. Do nędzy przyłączyła się choroba...

(Do reportażu „Orędownika“ na str. 5).

O sprawiedliwość dla ofiar szpiegów żydowskich z Sieradza

Sprawa Skrzypińskiego przed sądem kaliskim

Zainteresowanie procesem — Komplet sądzący i rzecznicy stron — Wniosek pełnomocnika Skrzypińskiego o powództwo cywilne w wysokości 94.150 zł — Sąd postanawia odroczyć rozprawę dla zbadania akt sądu wojennego z tajnego archiwum w Berlinie — Nowe szczegóły sprawy

Kalisz, 22. 3. W ub. czwartek tj. 21 b. m. na wokandzie sądu okręgowego w Kaliszu znalazła się głośna już dziś sprawa afery szpiegowskiej Żydów z Sieradza **Mehla i Ickowicza** z oskarżenia ofiary denuncjacji żydowskiej, **Kazimierza Skrzypińskiego,** o **powództwo cywilne w wysokości 94.150 złotych.**

W małej sali wydziału cywilnego przy sądzie okręgowym tłumnie zjawiła się publiczność, ciekawa przebiegu procesu. Oczekiwania jej zawiodły na całej linji, ze względu na wynik sprawy.

Wśród wielkiego zainteresowania woźny wywołuje sprawę Kazimierza Skrzypińskiego przeciw Mehlowi i Ickowiczowi (57/35 C). Rozprawie przewodniczył s. o. **Masłowski,** wotują sędziowie **Trepko i Nowak.** Pełnomocnikiem Skrzypińskiego jest adw. **Aleksander Żardecki z Kalisza.** Żydów broni adwokat **J. Dołęga-Kowalewski z Kalisza.** Wśród publiczności widzimy zbiedzonego Kazimierza Skrzypińskiego, ku któremu zwracają się oczy obecnych na sali i **Antoniego Bobrowskiego.** Opodal ławę dla publiczności zajmują: współuczestniczka denuncjacji **Estera Mehl** z **mężem Moritzem,** synem **Jakóba Mehla.**

Po otwarciu postępowania zastępca prawny Skrzypińskiego odczytał pozew, przedstawiający tło sprawy. Pozew stwierdza, że odpowiedzialność pozwanych Mehla i Ickowicza **wynika z art. 1382 k. c.** i jest solidarna zgodnie z judykaturą. Oznacza to, że Mehl i Ickowicz, jako współwinni, **ponoszą solidarną odpowiedzialność wobec prawa.**

Wysokość odszkodowania, jakiego domaga się Skrzypiński, który jako młynarz zarabiał przeciętnie 300 zł miesięcznie, wynosi:

1) za czas **odbywania przez Skrzypińskiego** kary więzienia t. j. za 2 i pół roku (od 15. 1. 15 do 20. 7. 18.) — złotych 12.600;

2) Za czas od 20. 7. 1918 — 20. 1. 1935 wskutek utraty 75 procent zdolności do pracy — 75 procent normalnego odszkodowania złotych 44.550;

3) Od dnia 20. 1. 35 powodowi przysługuje renta miesięczna w ilości 225 złotych.

Ponadto Mehl i Ickowicz winni wynagrodzić Skrzypińskiemu **krzywdę moralną,** którą określa się sumą **10 tysięcy złotych.** Ogólna suma pretensyj, wniesionych przez Skrzypińskiego, wynosi zatem **67.150 złotych,** plus renta **w sumie 225 złotych od 20 stycznia 1935 r.**

Pełnomocnik Skrzypińskiego stwierdza, że przy aktach znajduje się pismo państwowego archiwum Rzeszy w Berlinie, które zawiera oświadczenie, iż akta sądu polowego przeciwko Kazimierzowi Skrzypińskiemu **znajdują się w archiwum i że dokumenty z tych akt mogą być uzyskane wyłącznie na drodze dyplomatycznej.** Do akt dołączono również pismo **ambasady polskiej w Berlinie** z dnia 1. 11. 34 nr. 695/51, które zawiera odpowiedź na list Skrzypińskiego i stwierdza, że potrzebne na rozprawie sądowej dokumenty **mogą być uzyskane w drodze rekwizycji sądowej.**

Wobec przedstawionego w pozwie stanu rzeczy, pełnomocnik Skrzypińskiego wniósł o:

1) Dokonanie w drodze rekwizycji sądowej oględzin akt niemieckiego sądu polubownego w sprawie przeciwko Kazimierzowi Skrzypińskiemu i ustalenie, kto oskarżył Skrzypińskiego przed niemieckiemi władzami wojskowemi o wydanie wojskom rosyjskim sanitarnego oddziału niemieckiego, oraz stwierdzenie na podstawie czyich zeznań polowy sąd niemiecki wydał wyrok przeciwko Skrzypińskiemu i jaki wyrok oraz w razie potrzeby o zbadanie świadków **Antoniego Bobrowskiego z Sieradza, Józefa Perlińskiego z Wrotoszyna, Aususta Hagera z Goerlitz** (Niemcy), **p. Tyca z Wielunia, Pruskiego, Mąkowskiego i Kwaśniewskiego z Sieradza.**

2) O przysądzenie Skrzypińskiemu od Jakóba Mehla i Dawida Ickowicza wymienionej sumy z 10 procentami od dnia skargi oraz nałożenie na nich solidarnie kosztów procesu.

Równocześnie pełnomocnik Skrzypińskiego wniósł **o odroczenie rozprawy.**

Poza wymienionemi pismami dołączono: przepustkę władz niemieckich z 20. 7. 1918 r. z tłumaczeniem na polskie i świadectwo lekarskie.

Zkolei zabrał głos obrońca oskarżonych Żydów-szpiegów z Sieradza adw. Kowalewski, który stwierdził, iż godzi się na zbadanie akt sprawy, znajdujących się w Berlinie.

Po przerwie sąd ogłosił postanowienie, **przychylające się do wniosku pełnomocnika Kazimierza Skrzypińskiego i odraczające rozprawę do czasu zbadania w drodze rekwizycji akt polowego sądu niemieckiego, znajdujących się w państwowem archiwum Rzeszy w Berlinie.**

Na marginesie tej rozprawy podzielimy się z czytelnikami pewnemi szczegółami, jakie zebraliśmy w międzyczasie.

W dniu 21 stycznia 1919 r. Skrzypiński wniósł do sądu okręgowego w Kaliszu pierwszą skargę przeciw Żydom denuncjatorom o zabezpieczenie hipoteczne, oraz sprawę karną. Rzecznikiem sprawy Skrzypińskiego był wówczas notarjusz p. **Tymieniecki.** — Sąd dał Skrzypińskiemu zabezpieczenie jego powództwa w wysokości 70 tysięcy marek na domu Mehla, zwalniając równocześnie Mehla z dwutygodniowego aresztu, w jakim przebywał w związku ze sprawą. W tym mniejwięcej czasie, z obawy przed **odpowiedzialnością karną,** współwin-

Teror hula w Gdańsku

Przeciwnicy hitlerowców skazani są na potworne szykany

Gdańsk, (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyło się w restauracji Biskupia Góra w Gdańsku zebranie wyborcze socjalistów. Z chwilą rozpoczęcia się zebrania przecięty został przez nieznanych sprawców przewód elektryczny, tak, że światło zgasło i zebranie odbyło się przy świecach. Przed wejściem do restauracji ustawiono olbrzymi ciężarowy samochód niemieckiego Frontu Pracy z Berlina, zaopatrzony w wielkie megafony. Samochód ten — transmitując marsze wojskowe — starał się zagłuszyć przemówienia działaczy socjalistycznych. Grupa narodowych socjalistów ustawiła się przed wejściem do lokalu, nie wypuszczając na ulicę uczestników zebrania. Wezwana policja zlikwidowała zajście.

W tej samej porze odbyło się zebranie młodzieży socjalistycznej na przedmieściu Sidlice, które jednak rozwiązane zostało przez wywiadowców policji gdańskiej jeden z uczestników zebrania został silnie pobity kastetami przez niewykrytych sprawców.

W miejscowości Tygenhof na terenie wolnego miasta hitlerowcy Freiman, Thiessen i Jonzen napadli na 60-letniego kolportera socjalistycznej „Danzieger Volksstimme“, Wilhelma Engelmana, bijąc go i rzucając na ziemię.

ny w zbrodni denuncjacji **Ickowicz, zbiegł do Niemiec,** skąd wrócił dopiero po roku, **po odrzuceniu sprawy sądowej dla braku dowodów.**

Oficerem niemieckim, który udzielił Skrzypińskiemu pierwszych informacyj o miejscu, w którem znajdują się akta sądu polowego, był **August Hager,** zamieszkały obecnie w Goerlitz — Niemcy (ul. Grüner Graben 12). Hager w czasie rozgrywania się tragedji był kontrolerem młynów w pow. sieradzkim.

Pan Bobrowski, druga ofiara zbrodni, oświadczył naszemu przedstawicielowi, iż w najbliższych dniach również wniesie skargę o powództwo cywilne **przeciw Jakóbowi Mehlowi.**

Tak więc sprawa szpiegowskiej afery Żydów Mehla i Ickowicza z Sieradza wkroczyła w ostateczną fazę i powoli dobiega do końca. Sprawiedliwości stanie się zadość.

Zdaniem kół prawniczych przekazanie akt sądu polowego z tajnego archiwum w Berlinie drogą dyplomatyczną zabierze około 6 tygodni czasu. Po upływie tego mniejwięcej czasu sprawa znajdzie się po raz drugi przed sądem kaliskim.

Rada muzealna

Warszawa, 22. 3. Minister oświaty wydał rozporządzenie, powołujące do życia państwową radę muzealną, składającą się z 16 członków, w tem 9 mianowanych przez ministra oświaty, a 7 wybranych przez Związek Muzeów w Polsce, zatwierdzonych przez ministra W. R. i O. P. Kadencja ma trwać 3 lata.

Członkowie rady pełnić będą obowiązki honorowe, a zamieszkali poza Warszawą otrzymają zwrot kosztów podróży II klasy pociągu osobowego oraz djety w wysokości 30 zł za każdy dzień. (w)

Nowa komunikacja motorowa

Warszawa, 22. 3. Ministerjum komunikacji wprowadziło komunikację motorową na linjach kolejowych Kraków — Zakopane, Kraków — Wieliczka, Kraków — Katowice, Gdynia — Hel i Warszawa — Łódź. Obecnie ministerjum postanowiło rozszerzyć kursy wagonów motorowych. Dlatego też fabryki krajowe otrzymają z ministerjum komunikacji szereg zamówień na budowę wagonów motorowych. (w)

Kto chce iść na ochotnika do wojska i marynarki?

Warszawa, 22. 3. Władze wojskowe zarządziły, że w r. 1935 mogą się zgłaszać do czynnej służby wojskowej i w marynarce ochotnicy urodzeni w latach 1915, 1916 i 1917. Pierwszeństwo w przyjęciu do służby mają ochotnicy z cenzusem naukowym. — Ochotnicy bez cenzusu muszą złożyć zobowiązanie, że pozostaną w wojsku na rok w charakterze nadterminowym. (w)

Poprawki konstytucyjne Senatu w Sejmie

Dziś rano mają się zdecydować losy „sanacyjnej" konstytucji — Liczna mobilizacja posłów

Warszawa, 23. 3. **W ciągu piątku toczyły się narady rozpoczęte we czwartek wieczorem zarówno w parlamencie jak i w rządzie. Narady te wywołały duże zainteresowanie w sferach politycznych i były bardzo żywo komentowane. Pod wieczór koło godziny 19-tej stało się jawnem, że narady te dotyczyły konstytucji.**

O tej porze dowiedziano się, że jutro w sobotę, 23 b. m. odbędzie się posiedzenie Sejmu o godz. 10 zrana, na którego porządku dziennym staną poprawki Senatu do ustawy konstytucyjnej. Wszelkie narady, które toczyły się w czwartek i piątek dotyczyły strony technicznej tej właśnie sprawy.

W ciągu piątku mobilizacja posłów jest w dalszym ciągu bardzo liczna. Obrady więc poza ustawą o pełnomocnictwach, nie wywołały żywszego zainteresowania.

Sobotnie posiedzenie Sejmu, zwołane na godz. 10 rano, zapowiada się bardzo interesująco. Na porządku obrad znajdują się trzy ratyfikacje traktatów handlowych z Anglją, sprawozdanie komisji konstytucyjnej o poprawkach Senatu do projektu konstytucji, oraz sprawozdanie komisji budżetowej o poprawkach Senatu do budżetu. (w)

Sensacyjne zjawisko pod Wiedniem

Ropa naftowa rozlewa się strumieniami na wysokość kilkaset metrów

Wieden. (Tel. wł.). Na terenach zakładów New Europan Gas and Electric Company w pobliżu Enzersdorf pod Wiedniem od dłuższego czasu już robiono próby wiertnicze za olejami podziemnemi, które dotąd zawsze pozostawały bez skutku, mimo że koła fachowe przekonane były o istnieniu żył podziemnych gazu i ropy. W piątek przed południem nagle jedna z wież nagle doznała gwałtownego wstrząsu i po krótkiej chwili z ziemi wytrysnął słup ropy.

Wybuch ropy był tak gwałtowny, że część wieży wiertniczej runęła, a wielkie masy wydobywającej się z ziemi ropy zaczęły się wysokim strumieniem rozlewać w promieniach na wysokość kilkuset metrów. Z trudem tylko i w ostatniej chwili załoga, zajęta w wieży wietrniczej, zdołała się ratować. Wybuch ropy trwa w dalszym ciągu.

Bociany w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Na terenie wolnego miasta pojawiły się pierwsze w tym roku bociany. W dniu dzisiejszym termometr wskazywał w południe około 30 st. ciepła w słońcu i 16 st. w cieniu.

Przed wyborami w Gdańsku

Gdańsk (PAT). Na obszarze wolnego miasta polskie komitety wyborcze urządzają liczne zebrania. Ludność we wszystkich wypadkach wypełnia sale, przyjmując przemówienia z entuzjazmem. Zrozumienie doniosłości chwili przez społeczeństwo polskie, objawiające się przez bardzo żywy udział w pracach wyborczych, pozwala ufać, że Polonja gdańska wzmocni swój stan posiadania w stosunku do lat ubiegłych.

Gdańsk. (PAT.) Dziś ukazał się pierwszy numer polskiej gazety wyborczej p. t. „Polski komitet wyborczy do wyborów Polaków" w nakładzie około 10 tys. egzemplarzy.

Nareszcie jasno powiedziane

Warszawa, 22. 3. Minister oświaty polecił przypomnieć podległym sobie urzędom, że jedyną obowiązującą w szkołach ogólnokształcących, średnich, zawodowych opłatą jest t. zw. taksa administracyjna. Natomiast wszystkie inne składki, jak również i zbiórki finansowe na cele szkolne, lub społeczne, powinny posiadać charakter ściśle dobrowolny. (w)

Plotki stołeczne

21 marca.

W miarę, jak zbliżamy się do dnia, w którym na porządku posiedzenia sejmowego staną poprawki konstytucyjne Senatu, pojawia się coraz więcej pogłosek na temat przyszłej ordynacji wyborczej.

Zdaje się, że pomysł ustanowienia trybunału wyborczego został zarzucony. Mimoto jednak trzeba będzie cośkolwiek wynaleźć, żeby mieć możność kontrolowania kandydatów na posłów. Czynnikom „sanacyjnym" chodzi bowiem o to, żeby mieć podstawy do oddziaływania na wybór osób, które mogą stawać do walki o zaufanie wyborców.

Oczywiście wiele będzie tu miała do powiedzenia administracja. Przy zmniejszeniu liczby mandatów i zmianie okręgów wyborczych operacje te będą łatwiejsze.

W kołach politycznych stolicy stwierdza się powszechnie, że jeśli istotnie nowa ordynacja wyborcza będzie skonstruowana tak, jak opowiadają, to źródeł takiego jej zredagowania szukać należy nie tyle w chęci odsunięcia „partyj" od parlamentu — jak to niezręcznie sugeruje prasa „sanacyjna" —, lecz poprostu w chęci niedopuszczenia do Sejmu przedstawicieli obozu narodowego.

„Czynniki miarodajne" zdają sobie doskonale sprawę, że obóz narodowy — poza „sanacją" — jest dziś jedyną realną siłą polityczną w Polsce; siły jego z dnia na dzień rosną wprost żywiołowo, podczas gdy wpływy B. B. w społeczeństwie wykazują nadal tendencję zniżkową, mimo wszystkich zabiegów i wysiłków.

Ujawniłyby to niewątpliwie wybory do Sejmu i dlatego, chcąc się uchronić przed tą przykrością, czynniki „sanacyjne" pragną — przy pomocy odpowiednio skrojonej ordynacji — poprostu zgilotynować przedstawicielstwo obozu narodowego w Sejmie.

W tem leży sens wszystkich pomysłów, narad i pogróżek, zawartych w znanym artykule „Gazety Polskiej". Czy jednak istotnie kierownicy „sanacji" sądzą, że przy pomocy takich mechanicznych zabiegów, jakich wyrazem ma być nowa ordynacja wyborcza, zdołają stłumić siły, wydobywające się z samych głębin duszy narodowej?

*

Po uchwaleniu konstytucji pozostaną jeszcze do załatwienia ustawy: o składzie przyszłego Senatu, o wyborze Prezydenta i o ordynacji wyborczej. Dopiero po uchwaleniu tych ustaw będzie mogła być konstytucja ogłoszona.

Pono po ogłoszeniu konstytucji będzie Sejm rozwiązany, a zaraz potem zostaną w skróconym terminie ogłoszone terminy nowych wyborów. Jak dzisiaj rzeczy stoją — mają one przypaść na początek lipca, a okres wyborczy ma być najbardziej skrócony.

Berlin. (Tel. wł.) Berliński klub tennisowy „Rot-Weiss" ustalił już swój wiosenny kalendarz spotkań międzynarodowych. W dniach od 12 do 14. 4. spotka się z „All-England Club", który potem w dniach od 20 do 22. 4. grać będzie w Warszawie z „Legją". Następnie w dniach od 26. do 28. 4. walczyć będzie w Berlinie na kortach „Rot-Weiss" warszawska drużyna „Legja".

Rzym zsolidaryzował się z Paryżem i Londynem

Na marginesie ostatnich decyzji Niemiec

Od własnego korespondenta „Orędownika"

Rzym, 21 marca.

Ponad wszystkie doniosłe wypadki — a było ich w ostatnich tygodniach kilka — wybija się jeden, który przez szereg lat zaciąży na położeniu międzynarodowem: Anglja wobec zbrojeń niemieckich i groźby najazdu lotniczego stanęła znów na kontynencie europejskim i związała z nim swe losy.

Ten fakt zrobił we Włoszech większe wrażenie niż zbrojenia niemieckie, które wszak były znane, niż odezwa Hitlera do narodu niemieckiego o ustanowieniu obowiązkowej służby wojskowej i armji o 36 dywizjach. Prasa włoska podniosła, że Europa znalazła się znowu w punkcie zwrotnym. „Anglja stanęła w jednym szeregu z Francją i Włochami". Historja się powtarza.

„Przez usta swych polityków najwięcej przewidujących i odpowiedzialnych — pisała „La Tribuna" z 15 b. m., a więc jeszcze przed decyzją Niemiec o obowiązkowej służbie wojskowej — Anglja zmuszona **jest przyznać,** iż była zniewolona opuścić swoje wspaniałe i wygodne stanowisko wyspiarskie. Narzuciła jej to rzeczywistość położenia geograficznego. Rozwój lotnictwa zespolił wyspy brytyjskie ze starym kontynentem. W tym nowym stanie umysłów leży znaczenie historyczne uchwał parlamentu angielskiego."

Turyńska „Gazzetta del Popolo" zaś zrobiła taką uwagę: „Jeśli Anglja wytrwa stanowczo na tem stanowisku, pomoże najwięcej sprawie pokoju."

W parę dni później rzeczywistość europejska została jaskrawo oświetlona, jak zawsze, dziki Niemcom. Po wywiadzie Göringa z „Daily Mail" odezwa Hitlera do narodu niemieckiego rozdarła klauzulę traktatu wersalskiego niemal w przededniu wizyty Simona w Berlinie.

Jak fakt ten przyjęły Włochy? Należy stwierdzić, że zarówno szeroka opinja, jak sfery polityczne i rządowe włoskie umiały się zdobyć na pożądaną w takich razach równowagę i spokój. Wszyscy tu są zgodni, że Niemcy niczego się nie nauczyli, że przeciwnie mentalność i postawa psychiczna narodu niemieckiego są dziś o wiele niebezpieczniejsze, niż przed 20 laty, że Niemcy nadal posługują się samemi metodami jednostronnego zrywania umów, które traktaty i zobowiązania uważać za „świstki papieru", a przytem obłudnie mówią o pokoju i współpracy — i, że położenie należy brać za takie, jakiem jest, t. j. patrzeć na Niemcy i ich zamiary z całym realizmem. Oczywiście nie wspomina się o tem, że bądź co bądź polityka włoska, szczególnie w ostatnich pięciu latach, pod wpływem złych stosunków z Francją, oddziałała pod wielu względami zachęcająco na Berlin.

Prasa włoska zaznacza, że przed rokiem, t. j. w styczniu 1934, kiedy Mussolini złożył w Genewie memorjał włoski w sprawie rozbrojenia, kompromis między koniecznościami mocarstw a pragnieniami Niemiec był możliwy właśnie na podstawie memorjału włoskiego. Ale propozycje włoskie wydały się Francji zbyt przychylnemi dla Niemiec, a Anglji niedostatecznemi dla celów ogólnej redukcji zbrojeń. Wkrótce potem Niemcy opuściły Ligę Narodów z wyraźnem postanowieniem dozbrojenia się i plan ten wykonały na oczach wszystkich. Trudno więc nazwać ostatnie postanowienie rządu niemieckiego niespodzianką. Niespodzianką natomiast i zaskoczeniem jest fakt, że kiedy w myśl układów włosko-francuskich z 7 stycznia oraz umowy angielsko-francuskiej z 3 lutego b. r. miała przyjść do skutku wizyta Simona w Berlinie, zaakceptowana już przez rząd niemiecki, a przewidująca zorganizowanie bezpieczeństwa Europy i w jego ramach zastąpienie klauzul traktatu wersalskiego określonem w drodze swobodnych rokowań stanu zbrojeń niemieckich, wówczas Berlin, przechodząc z całą bezceremonjalnością do porządku dziennego nad ustaloną i przyjętą już procedurą, nie czekając na rozmowy berlińskie, unicestwia ich podstawę i treść przez samowolne ustanowienie rozległości i cyfry swych zbrojeń — w stopniu i w

rozmiarach, niemożliwych do przyjęcia przez mocarstwa.

Postępując tak, Niemcy z całą premedytacją zlekceważyły akcję pokojową Anglji, Francji i Włoch zagwarantowania zbiorowego bezpieczeństwa Europy, licząc na rozbicie mocarstw. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie. Wzajemna konsultacja mocarstw, przewidziana przez wspomniane umowy włosko-francuskie i angielsko-francuskie, została natychmiast podjęta. „Trójkąt Londyn—Paryż—Rzym — jak tu piszą — funkcjonuje znakomicie", mimo nawet pewnych różnic, istniejących między Francją a Anglją co do metod przywołania Niemców do porządku.

„La Stampa" (z 19 b. m.) sądzi, że kanwa układów, które Simon miał przeprowadzić, jest zerwana, i w tem leży niewiadoma położenia międzynarodowego. Zdaniem wszakże tego dziennika, życie naszego kontynentu domaga się stanowczo wyjaśnienia. Równowaga Europy musi być osiągnięta za wszelką cenę, z Niemcami lub bez nich...

Rząd włoski w swej polityce rozbrojeniowej, podkreśla się tu jeszcze, trzymał się zasady, że należy zrobić wszystko, by Niemcy nie weszły na drogę nielegalną, dążył do unormowania w ramach ogólnego porozumienia zbrojeń niemieckich, był za rewizją klauzul militarnych traktatu wersalskieo, ale równocześnie był stanowczo przeciwny jednostronnej rewizji tych klauzul przez Niemcy. Umowa francusko-włoska z 7 stycznia zawiera wyraźne w tym względzie zastrzeżenie.

Dlatego po ostatniej decyzji Niemiec Rzym całkowicie zsolidaryzował się z Paryżem i Londynem w przekonaniu, że ta solidarność najlepiej zabezpieczy równowagę i pokój, wstrząśnięte przez samowolę niemiecką.

Franklin Bouillon oskarża!

„Z jednej strony są wilki, a z drugiej barany..."

Wołanie o blok sprawiedliwych przeciwko militarnym zakusom Niemiec

Paryż. (Tel. wł.) W czasie wczorajszej dyskusji nad ratyfikacja rzymskiego paktu przemawiał w bardzo ostrych słowach pos. Franklin Bouillon, krytykując politykę zagraniczną Francji z ostatnich 15 lat. Nie sprzeciwił się on ratyfikacji paktu rzymskiego, ale krytykował sposób jego przeprowadzenia. Jego zdaniem Laval był za wielkoduszny i musiał za to grubo zapłacić. Takim jest efekt bezmyślnej i bezpianowej polityki ostatnich lat.

Pakt rzymski nie powinien być traktowany specjalnie, gdyż sprawy przez niego regulowane są ściśle złączone z ogólno-europejskim położeniem.

Przechodząc do omówienia ostatniego oświadczenia Anglji, stwierdza Franklin Bouillon, że niesłusznie czyni się jej obecnie zarzuty, gdyż ta nic nie przyrzekała Francji odnośnie swej polityki w stosunku do Niemiec. Już w Como oświadczyła przecież, że wszystko uczyni, by Niemcy z powrotem znalazły się w Lidze.

Trzeba wreszcie skończyć z okłamywaniem, że istnieją dobre Niemcy, które pragną pokoju i trzeba wreszcie przestać wierzyć w tę „stajnię baranków" z Genewy. Bo tam z jednej strony są wilki, a z drugiej barany...

Nie może być mowy o wspólnej polityce, jeżeli ze strony Anglji żąda się powrotu Niemiec, a z drugiej strony Francja wysyła notę, która uniemożliwia ten powrót. W stosunku do Anglji trzeba przestać być nieśmiałym.

Niemcy zaś, przez swoje ostatnie zarządzenia zbrojeniowe, wypowiedziały całemu cywilizowanemu światu wojnę. Zachodzi pytanie, czy się teraz poddać, czy też przedsięwziąć kroki przeciwko tym zarządzeniom. Dziś łatwo już jest zgrupować militarystyczne narody rabusiów. Niemcy i Węgry liczą razem 80 miljonów ludzi i dążą do zniszczenia umów i do wojny, z drugiej strony przeciwstawia się im 400 milj. mieszkańców różnych krajów, którzy pragną utrzymania traktatów pokojowych. Jeżeliby nawet przyjąć, że Polska i Anglja pozostaną neutralne, pozostanie jeszcze 320 miljonów.

Czyż nie trzeba się czerwienić, że francuska dyplomacja, z uwagi na przygotowujące się zbrojenia, nie zdołała urzeczywistnić bloku sprawiedliwych.

Po tym pełnym cywilnej odwagi przemówieniu Franklin Bouillon'a zabrał głos min. Laval, który, zajmując się wpierw problemem afrykańskim, stwierdził, że przez pakt rzymski niezależność Abisynji nie jest zagrożona. Odpowiadając Franklin Bouillon'owi, Laval zwrócił uwagę, że zarówno sprawa Saary, jak również sporu węgiersko - jugosłowiańskiego została w Genewie załatwiona. W niespokojnej środkowej Europie nie może nic trwałego powstać bez pełnej zaufania współpracy Włoch i Jugosławji.

Przez swe ostatnie zarządzenia, Niemcy prawdopodobnie opóźnily, względnie zniweczyły organizację pokoju ogólnego, **jednakowoż Francji nic od dalszej pracy nad pokojem nie powstrzyma.** Laval podkreślił, że wierzy w dalszy rozwój akcji międzynarodowej i wskazał przytem na sobotnie spotkanie przedstawicieli Francji, Włoch i Anlji i o przewidzianym w Como zetknięciu się. Ma on tylko jeden cel, i ten jest aprobowany zarówno przez izbę jak i przez cały naród: **organizację pokoju przez silną Francję opartą o Ligę Narodów.** Polityka Francji nie jest skierowaną przeciwko komukolwiek i to chcę jeszcze raz podkreślić głośno. Na zakończenie Laval **stwierdza, że jest optymistą, bo wierzy** i równocześnie działa. Z pracy pokojowej nie zrezygnuje Francja nigdy.

Po Lavalu przemawiał Franklin Bouillon, który zauważył, że minister nie powiedział nic konkretnego o niemieckich zbrojeniach, oraz stwierdził, że politycy francuscy nie mieli odwagi powiedzieć prawdy. Na to krótko odpowiedział min Laval, że Francja swoją kartę jeszcze rozegra. Trzeba bowiem utrzymać sojusz i węzły przyjaźni z innymi.

Paryż. (PAT) Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Izby deputowanych projekt ratyfikacji umowy francusko - włoskiej w sprawie kolonij w Afryce referowali w imieniu komisji spraw zagranicznych dep. Soulier w imieniu komisji do spraw kolonij de la Ferronays.

Izba większością 555 głosów przeciw 5 uchwaliła ratyfikację umów rzymskich pomiędzy Francją a Włochami.

Zainteresowane państwa wyciągną konsekwencje!

Tekst not francuskiej i włoskiej do Niemiec

Paryż. (Tel wł.) Tekst noty, złożonej przez ambasadora Francji Ponceta rządowi niemieckiemu zrobił wielkie wrażenie w Berlinie. Z takiem samem przyjęciem spotkała się w Niemczech nota, jaką złożył ambasador włoski ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy, Neurathowi.

Nota francuska oświadcza, że rząd Francji nie może powstrzymać się od złożenia na rząd niemiecki odpowiedzialności za obecny stan niepokoju, wywołanego na całym świecie i za skutki, które mogą z tego wyniknąć, a w pierwszym rzędzie za konsekwencje, jakie z tego faktu muszą wyciągnąć rządy poszczególnych zainteresowanych krajów. Nota stwierdza, że rząd francuski nie może uznać jednostronnych wypowiedzeń zobowiązań międzynarodowych.

Głos francuskiego ministra wojny

Paryż. (Tel. wł.) Komisja wojskowa Izby deputowanych wysłuchała expose ministra wojny, gen. Maurina, który przedstawił szereg szczegółów, dotyczących stanu sił zbrojnych Rzeszy. Minister wskazał, że zapowiedziane przez Niemców utworzenie 36 dywizyj należy oceniać mniejwięcej na 500 tys. ludzi.

Herriot o kroku Niemiec

Paryż. (Tel. wł.) Minister Herriot wygłosił na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej przemówienie, w którem poruszył sprawę przedłużenia służby wojskowej we Francji oraz decyzję Niemiec, wprowadzającą obowiązkową powinność wojskową.

„W odpowiedzi na krok niemiecki — stwierdził Herriot — należy zachować zimną krew. Rząd postanowił stanąć po stronie prawa i dlatego odwołał się do Ligi Narodów. Decyzja rządu niemieckiego naraża bowiem na szwank niebezpieczeństwa nietylko Francji, ale również innych państw wielkich, średnich i małych."

Po przemówieniu Herriota uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów oraz przeprowadzone przez nie zbrojenia usprawiedliwiają wzmocnienie sił obronnych niektórych państw. Rezolucja wyraża również życzenie, aby doszło do skutku ściśle porozumienie państw, przywiązanych do idei utrzymania pokoju i domaga się podpisania paktu wschodniego.

POWSTAŃCY GRECCY PRZED SĄDEM



W Atenach rozpoczął się proces przywódców i oficerów ostatniej rewolucji greckiej, oskarżonych o zdradę stanu. Na zdjęciu ława oskarżonych pod silną strażą wojska. Śmiesznie wygląda piecyk, świadczący niezbyt pochlebnie o estetyce współczesnych Greków.

Zapowiedź wystąpienia Ameryki

Pasadena (PAT.) (Kalifornja) Były sekretarz stanu Kellogg, zapytany przez dziennikarzy o opinję w sprawie dozbrojenia Niemiec, oświadczył, iż wypadałoby, aby departament stanu wystosował w tej sprawie notę do rządu niemieckiego, tak jak to uczyniły inne mocarstwa.

Waszyngton (PAT.) Departament stanu odmówił udzielania jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie wiadomości prasowych, donoszących, iż rząd amerykański przygotowuje notę protestacyjną, w której oświadczyć ma, iż „nie może ukryć swego ubolewania" z powodu dozbrojenia Niemiec i że uważa je za pogwałcenie traktatu niemiecko - amerykańskiego.

Żądania Hitlera

Londyn. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że Hitler w rozmowie z Simonem wysunie następujące minimalne żądania niemieckie:

1) armja lądowa w wysokości pół miljona żołnierzy;

2) lotnictwo wojskowe równe francuskim siłom napowietrznym;

3) marynarka wojenna w wysokości jednej trzeciej floty wojennej W. Brytanji.

Dyplomatyczne wizyty

Warszawa, 22. 3. Minister spraw zagranicznych przyjął dzisiaj ambasadora Stanów Zjednoczonych Cudachego, oraz prezesa mieszanego trybunału rozjemczego na G. Śląsku Calondera. (w)

W kraju kwitnącej wiśni

Warszawa (PAT) Statek szkolny „Dar Pomorza" po kilkudniowym pobycie w porcie Yokohama udał się do Osaka, dokąd przybył dnia 14 bm.

Po trzydniowym pobycie w tym porcie, „Dar Pomorza" wyruszył 17 bm do Nagasaki, gdzie zatrzyma się kilka dni. Czas pobytu w Yokohamie wypełniły przyjęcia i zwiedzanie okrętów japońskich.

Projekt autostrady dookoła Bałtyku

Warszawa, 22. 3. Sferom rządzącym w Polsce zgłoszono projekt wybudowania wielkiej międzynarodowej autostrady dookoła Bałtyku. — Projekt wysunięto podczas ostatniej konferencji drogowej w Sztokholmie. Zamierzone jest wybudowanie szosy samochodowej, prowadzonej przez 8 państw, — z Kopenhagi do Sztokholmu, Helsingforsu, Tallina, Rygi przez polskie Pomorze do Berlina. (w)

na gorącym uczynku

W Warszawie zorganizowano międzynarodowy konkurs skrzypcowy imienia Henryka Wieniawskiego. Jak wiadomo z prasy, konkurs ten przegraliśmy z kretesem i był on jeszcze jednem publicznem stwierdzeniem naszej nieudolności, przynajmniej na boisku estradowem wobec przeciwników - cudzoziemców, wyszkolonych gruntownie i znacznie nas przewyższających kulturą grę. Nadomiar złego zapłaciliśmy za tę kompromitację 20 000 zł., które powędrowały do obcej kieszeni.

Czy nie lepiej było użyć te pieniądze na kształcenie naszych muzyków - skrzypków?

* * *

— Dajemy teraz wesołą audycję — słyszymy głos spacker'a. — Treść audycji nie jest odpowiednia dla młodzieży. Prosimy dzieci usunąć.

Kto mógł dzieci usunąć i miał je gdzie usunąć i kto nie miał dzieci mógł słyszeć audycję pełną dwuznaczników i kawałów, obrażających w pewnej mierze moralność.

— Za chwilę nadamy wieczorną audycję. Nadana będzie „[illegible]oża szyderców".

I znowu kto tym razem z własnej inicjatywy pozbył się z pokoju dzieci, wyprowadził je na dwór, a na wsi do chlewika, ten usłyszał utwór ordynarny w formie, w najwyższym stopniu obrażający uczucia religijne słuchaczów.

Innego jeszcze dnia — pisze o tem wszystkiem również konserwatywno „sanacyjny" „Czas" — nadano utwór zatytułowany „Recepta na zbawienie", gdzie w trywialny sposób był podany przepis, jak osiągnąć ten najwznioślejszy cel, do którego każdy myślący katolik, z głębokiem zastanowieniem i poważnem, a pobożnem przekonaniem zdąża.

I Polskie Radjo ma po tem wszystkiem **pretensje do propagowania radja na wsi...**

SOBOWTÓR DOKTORA BAUMA

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA PRZEZ ANTONIEGO HRAMA

6)

Ogarnął mnie lęk paniczny. — Było to może przeczucie tego, co się później stać miało... — dodała cicho i łzy spłynęły jej po bladych policzkach.

— Nie wiedziałam co począć. Najroztropniej byłoby wyskoczyć na korytarz i narobić alarmu, a jednak na to nie mogłam się zdobyć. Zdawało mi się, że lada chwila drzwi odskoczą z hałasem i banda tajemniczych postaci wtargnie do mego pokoju.

Resztkami mdlejącej świadomości chwyciłam z biurka przycisk i drżąc, przywarłam w najciemniejszym kącie pokoju, postanawiając tą kruchą bronią walczyć do upadłego.

Nagle przez ścianę doleciał mnie mrożący krew w żyłach okrzyk Danusi. W tym jednym tylko wyrazie: „Ratunku!" — był taki ogrom bezgranicznego wprost lęku i rozpaczy, że w jednej chwili, zapominając o wszystkiem, rzuciłam się do drzwi, spiesząc jej na ratunek.

Drzwi jej pokoju były otwarte. Kiedy stanęłam w progu, ujrzałam tylko sylwetkę człowieka wyskakującego przez okno. Na podłodze leżała Danusia... — przerwała i cichy szloch wstrząsnął jej piersią.

Po chwili ciągnęła dalej niemal szeptem:

— Widok leżącej na podłodze Danusi tak mnie przeraził, że nie zbliżając się do niej, z krzykiem wypadłam na korytarz. Tutaj dostrzegłam wchodzącego lokaja. Nie zatrzymałam się jednak, biegnąc po pana Rowicza.

Więcej już nie pamiętam. Upadłam na progu stołowego pokoju.

Ocknęłam się może w godzinę po tym wypadku, z piekielnym szumem w uszach i zawrotami głowy. Panowie byliście już na miejscu. To wszystko, co wiem i jeszcze raz powtórzę na śledztwie.

— A zatem zeznania Bączka zgadzają się w zasadzie z tem, co słyszę od pani. Oczywiście dotyczy to tylko samego faktu wykrycia zbrodni — rzekł Dąbrowski po chwili. — Jednak nie wszystko do tej pory jest jasnem. Proszę szczerze powiedzieć, czy pani, panno Halino, nie miała jakich zatargów z waszym lokajem?...

— Ja, zatargi z lokajem?... Nigdy, panie Henryku! — rzekła stanowczo, choć łatwo było wyczuć, że tego rodzaju oświadczenie przyszło jej nie bez trudu. — Dlaczego jednak stawia pan to pytanie? — podniosła na niego niespokojne spojrzenie.

— Daruje pani, lecz ze względów służbowych nie mogę na to dać odpowiedzi.

— Ach, tak?! — uśmiechnęła się przez łzy.

— Proszę mi się nie dziwić... — starał się usprawiedliwić.

— Po tem wszystkiem, co przeszłam, niczemu się już nie dziwię i żalu nie mam dziś do nikogo.

— Zbyt pani jest przeczuloną, droga panno Halino — perswadował Dąbrowski. — Nie dziwię się zresztą pani usposobieniu. Tem niemniej jednak trzeba nerwy trzymać na wodzy.

Nie odrzekła ni słowa. Wpatrzona w jakiś nieokreślony bliżej punkt na przeciwległej ścianie, trwała w bezruchu, z wyrazem śmiertelnego wyczerpania na twarzy.

Dąbrowski, pomimo, że cisnęło mu się dziesiątki dręczących go pytań, milczał, wpatrzony w zmizerowaną przejściami tej jednej nocy, twarzyczkę dziewczyny. W wyrazie jej oczu było coś z egzotycznych omamień. Zawsze dotychczas lekko rumiana twarzyczka, jaśniała teraz alabastrową bielą, a ciemne kędziory włosów, rozrzuconych w nieładzie, oparły się na łukach klasycznie wygiętych obrwień.

Aspirant nie mógł oderwać od niej oczu. Dotychczas widywał ją jedynie w czasie składanych dyrektorowi wizyt, wesołą i roztrzepaną, zawsze daleką od zdawkowych wymogów konwenansu, wnoszącą radość w zaciszne ustronie willi. Obecnie miał przed sobą tę samą, co prawda, Halszkę, ale jakże inną od tej, za którą tęsknił pośród bezsennych nocy. Jak tamta, tak i ta wdzierała mu się w tajemne głębie zbolałej duszy.

Kochał ją bez nikłego nawet cienia nadziei, gdyż Wirska miała narzeczonego, którego kochała bez pamięci.

Ilekroć razy spotykali się w małem gronie gości Rowicza i młody aspirant musiał patrzeć, jak narzeczeni rozkochanym wzrokiem spoglądali na siebie, a Borzęcki, niezbyt zresztą dyskretnie, obcałowywał ręce Haliny, — krew uderzała mu do głowy i targał się w bezsilnej, strasznej męce rozpaczy.

Potrafił jednak po męsku trzymać na wodzy rozedrgane nerwy i nawet najbliżsi z otoczenia nie domyślali się istotnego stanu duszy Henryka. Nie domyślała się także i Halina.

Mimo cierpień, jakich doznawał, szlachetna jego natura daleką była od wszelkich objawów samczej zazdrości. Borzęckiego traktował jak przyjaciela, nie okazując mu ani cienia niechęci. A jednak bywały chwile, że musiał staczać zawziętą walkę z niskim instynktem pożądania.

Z początku postanowił nie pokazywać się więcej w domu Rowicza, aby w ten sposób, nie spotykając Haliny, zaprzestać wogóle o niej myśleć. Odniosło to jednak całkiem przeciwny skutek. Niewypowiedziana, nieokiełzła tęsknota żarła go niemal z godziny na godzinę i uczucie płomiennej bezgranicznej miłości przelewało się kipiącym warem w duszy Henryka. Wzbierało niczem groźna, przepotężna lawina i w swym władczym pochodzie kruszyło strzępy woli. Wówczas już bez oporu poddawał się fali uczuć i szukał ukojenia w ustronnej willi Rowicza. Wystarczał mu już tylko widok Haliny.

Jednakże zdawał sobie sprawę, że stan taki zbyt długo trwać nie może. Wcześniej czy później, Borzęcki poślubi Halinę... Myśl ta napawała go niepojętą rozpaczą. Dlatego też dawno myślał o przeniesieniu się w inną, odległą część kraju, w czem jednak stale przeszkadzał mu Młotocki, przywiązany do swego młodego współpracownika.

W stanie tego rodzaju duchowej depresji znalazł się Dąbrowski wobec faktu ponurej zbrodni. W pierwszej chwili nie mógł uwierzyć, by mord mógł mieć inne, niżli rabunkowe podłoże. Poprostu wyobrażał sobie, że zbrodniarz pragnął zakraść się do mieszkania przez pokój Rowiczówny, która w tym czasie musiała się przebudzić i narobić hałasu, wobec czego bandyta zadał jej cios śmiertelny. Na miejscu jednak okazało się co innego. Najmniejszy nawet przedmiot nie zginął z całego mieszkania, wobec czego siłą rzeczy musiało odpaść poprzednie przypuszczenie. Nic więc dziwnego, że Dąbrowski gubił się w domysłach, zanim zeznania lokaja nie rzuciły pewnego światła na zawikłaną zagadkę, tej, w każdym razie, niepospolitej zbrodni. I mimo to, że zeznania Bączka dążyły wyraźnie do obciążenia młodej nauczycielki, Dąbrowski widział w tem wszystkiem jedynie podłą intrygę, która zarazem, w jego mniemaniu, miała osłonić istotnego mordercę.

Snując tego rodzaju domysłu, ani na chwilę nie przypuszczał, aby Halina potwierdziła fakty podane przez młodego lokaja. Niepokoiło go jedynie wykrycie chloroformu. Tymczasem wszystko wypadło całkiem przeciwnie. Halina z całą ścisłością potwierdziła zeznanie lokaja, wobec czego odpadły silne, jak się zdawało, argumenty Dąbrowskiego przeciw Bączkowi.

Na jeden jeszcze szczegół pragnął otrzymać wyjaśnienia Haliny. Chodziło mu o wykryte jeszcze nocą ślady, biegnące z pod okna zamordowanej w stronę zatoki. Były to niewątpliwie, co zresztą stwierdziły pobieżne już tylko badania, ślady jej właśnie obuwia. Kto jednak pozostawił odciski męskiego buta nad brzegiem zatoki, było dotychczas dręczącą zagadką.

Z początku nie śmiał wręcz pytać o to Haliny. Spodziewał się, że sama, opowiadając o przejściach krytycznej nocy, wspomni o swej wycieczce nad brzeg zatoki. A jednak o tem nie było ani słowa. — Czyżby w tem kryła się jakaś tajemnica? — myślał, starając się odszukać w pamięci jakowyś punkt zaczepny, potrzebny do rozświetlenia zagadki. — A może poprostu uważała za niepotrzebne opowiadać o wszystkiem, co robiła od wczoraj... — Na wszelki wypadek Dąbrowski postanowił zdążać do celu okrężnemi drogami.

— Więc pani, jak dotychczas stwierdziłem, była jedyną osobą, nie licząc biednej Danusi, która widziała zbrodniarza, — podjął na nowo przerwany tok rozmowy. — Tak przynajmniej wynika z pani opowiadania. W związku z tem pragnę panią poinformować, że żaden przestępca nie działa bez dobrze obmyślanego zgóry planu. Przedewszystkiem więc musi dostatecznie zorjentować się w położeniu objektu, będącego miejscem przyszłego działania. W tym celu na jakiś czas przedtem krąży dokoła tego miejsca. I tak też niewątpliwie miała się rzecz w wypadku, o który nam teraz chodzi. O ile więc ktoś z państwa wychodził wieczorem z domu, mógł go gdzieś zauważyć...

— Tego nie wiem — odrzekła z widocznem znudzeniem w głosie.

— A pani również nigdzie nie wychodziła? — zapytał niezrażony poprzednią odpowiedzią.

— Nigdzie!...

— A może jakiś maleńki spacer odbyła pani wieczorem nad brzeg zatoki? — indagował aspirant nieustępliwie.

Nie dała odpowiedzi, a tylko na bladych policzkach zakwitły lekkie, zagadkowe rumieńce.

— Może on wie o wszystkiem?... — myślała z trwogą, tocząc wewnętrzną walkę, czy wyznać mu całą prawdę, czy też szukać obrony w uporczywem milczeniu. Wybrała drogę pośrednią.

— Tak, wychodziłam — odparła po namyśle — jednak nikogo nie widziałam po drodze...

— Proszę być ze mną szczerą, panno Halino — zaczął Dąbrowski tonem perswazji. — Jeśli pragnąłem dzisiaj rozmowy z panią, to jedynie dlatego, aby pani pomóc. Daleki jestem od myśli, aby panią cokolwiek mogło łączyć z owem morderstwem. Pomimo to, tak się okoliczności dziwnie złożyły, że — przykro mi to mówić — ale zebrany dotychczas materjał obciąża jedynie panią...

Umilkł, czekając, jakie wrażenie ta wiadomość uczyni na Halinie.

Jednak wbrew przypuszczeniom dziewczyna nawet nie drgnęła. Obojętna na wszystko, z głową zwieszoną na piersi, trwała w bezruchu.

Dąbrowski więc ciągnął dalej:

— Jedynem wyjściem z tej, bądź co bądź przykrej sytuacji, jest szczere wyznanie prawdy. Nad brzegiem morza obok śladów pani, widnieją odciski męskiej stopy, które kończą się ślepo tuż nad samem pobrzeżem. Wszystko to już dokładnie zbadały organa śledcze i pani za chwilę będzie indagowaną w tej sprawie. We własnym więc interesie musi pani odsłonić tę małą tajemnicę. We własnym interesie! — podkreślił raz jeszcze.

Podniosła na niego jasne granaty oczu, w których wyraźnie odmalowało się niezłomne postanowienie.

O tem się nigdy nie dowie nikt, panie Henryku! — odparła z niezwykłą mocą.

Dąbrowski z rezygnacją pochylił głowę.

Romans z cyrkówką

Zbigniew Łachowicz, prokurent Banku Dyskontowego, od jakiegoś czasu żył w stanie niemal zupełnej depresji duchowej. Bezpośrednią przyczyną ustawicznego, aczkolwiek powolnego, staczania się Łachowicza, niedawno jeszcze sumiennego i cieszącego się pełnem zaufaniem Zarządu, pracownika — była młoda aktorka cyrkowa, Kiki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROZWÓD MILJONERKI



Dziedziczka miljonów Woolworth'a Barbara Hutton rozwiodła się z księciem Aleksandrem Mdivani, pochodzącym z Gruzji, który jak wiadomo, był także mężem Poli Negri. Miljonerka oświadczyła na rozprawie, że nie znalazła w małżeństwie z księciem tego szczęścia, o jakiem śniła.

Nowości dla filatelistów

Znaczki pocztowe na — jedwabiu.

Do Warszawy nadeszły w tych dniach pierwsze listy z Japonji ze znaczkami — drukowanemi na jedwabiu.

Znaczki te wypuścił rząd japoński w celu propagandy hodowli jedwabników. Rysunki na znaczkach wyobrażają różne fazy produkcji.

Poza tem japońskie ministerstwo poczt pragnie w ten sposób przyjść z pomocą hodowcom jedwabników.

Pocztówka z aluminjum. Pierwszą taką pocztówkę nadano ostatnio na poczcie w Birmingham. Według „Klimschs Druckeranzeiger" chodzi tu o arkusik cienko wywalcowanego metalu, który przez szczególny sposób spreparowania nadaje się doskonale do pisania maszynowego i atramentem.

Pocztówka wspomniana jest prawie tak lekką, jak papierowa, nie zawija się, posiada zaletę większej wytrzymałości na rozerwanie i nigdy nie żółknie.

Ponieważ koszty wyrobu są nadzwyczaj niskie, może ten nowy produkt z aluminjum znaleźć szerokie zastosowanie.

FENOMEN NATURY



6-letni chłopczyk Wallace Rossall z Los Angeles jest fenomenem natury. Jak bowiem wykazały badania lekarskie chłopczyk ten ma serce po prawej stronie i posiada tylko prawe płuco. Po lewej stronie, tam gdzie powinno być drugie płuco, znajdują się trzewia. Chłopczyk, mimo wszystko, jest zdrów i czuje się dobrze.

„Orędownik“ wśród najbiedniejszych

„Mieszkanie“ Józefa Kobieli

Gdy ojciec rodziny jest bezrobotnym i gdy potem dostanie pracę... — We wnętrzu ludzkiej nory — Tragiczne obrazy — Względna pomoc — Proces z magistratem — Wizja przeszłości — O oddźwięk w sercach litościwych Polaków

Łódź, 22 marca.

Przy ulicy Kątnej 25 w Łodzi mieszka bezrobotny Józef Kobiela. Podobno mieszka z całą rodziną w komórce. Czy to możliwe?

— — — — — — — — —

Wchodzimy w podwórze posesji przy ulicy Kątnej 25. Dwupiętrowy dom. Obok stoi szereg drewnianych komórek, jakie się w Łodzi spotyka na każdem podwórzu, a w których przechowuje się węgiel. Obok szopa, pod nią wóz i wyniszczone szczątki czyichś mebli. Szukamy owej zamieszkanej komórki.

— To tu, obok ustępu — informuje nas ktoś.

Pukamy do drzwiczek, obitych jakimś workiem.

— Proszę — odpowiada ze środka głuchy głos.

Otwieramy. Oczom naszym ukazuje się wnętrze tej ludzkiej nory. Duszne, przesycone wilgocią i zapachem nafty powietrze uderza nas w twarz. Mała, naftowa lampka słabo oświetla stojące w głębi łóżko, a na niem jakąś leżącą postać. Obok łóżka siedzi na stołku siwowłosy starzec. Przy szafce bawi się pudełkiem kilkuletni chłopiec. Przez całe „mieszkanie“ poprzeciągane są sznury, na których suszą się jakieś szmatki; to bielizna domowników.

— Dzień dobry, czy pan Kobiela?

— Tak jest. A panowie skąd?

Wyjaśniamy cel przybycia. Jednocześnie zamykamy drzwi tego dziwnego „mieszkania“. Czujemy się teraz jak w grobie. Suchotniczy płomień lampki rzuca trupie refleksy na twarze obecnych. Niemiła woń z „sąsiedztwa“ z trudem pozwala na przebywanie w izdebce.

— Odkąd pan tutaj mieszka? — zadajemy pytanie.

— Od lipca 1933 roku. Niedługo będzie już dwa lata, jak duszę się w tej norze — odpowiada znękanym głosem Kobiela, a głos jego brzmi dziwnie głucho, jak w trumnie.

— Przedtem mieszkałem w tym samym domu, zajmowałem na piętrze jeden pokoik. Choć zalegałem z komornem za rok prawie, to jednak poprzedni gospodarz nic mi nie mówił. Nie pracowałem przecież. Ale dom ten został sprzedany. Nowy właściciel żądał natychmiastowego uregulowania całej należności, w przeciwnym razie groził eksmisją. Zapłacić mu nie mogłem wszystkiego, bo przecież skąd... Prosiłem go, żeby chociaż po 10 zł brał na dług, nie chciał, sprawę oddał do sądu. Ciągnęła się przeszło dwa lata. Nic mi nie mógł zrobić, bo przecież byłem bezrobotny. Ale skoro tylko udało mi się dostać pracę na sezonowych robotach, odrazu dostał wyrok i... eksmisję. Ani się spostrzegłem jak wyrzucili mi graty i z całą rodziną znalazłem się na bruku...

Tu głos starca załamał się, w oczach ukazały się łzy. Leżąca na łóżku dziewczynka zaniosła się duszącym kaszlem.

— ...i gdzie się miałem podziać? Znikąd żadnej pomocy. Nie mogąc pozostawić pod gołem niebem chorej żony i małych dzieci, wniosłem część mebli do tej komórki, szpary, jako tako opatrzyłem i tak zamieszkałem. Część gratów gnije dotąd na podwórzu.

— No, a z czego pan żyje teraz?

— Pracowałem przez lato w gazowni, to teraz dostaje z Funduszu Bezrobocia co dwa tygodnie 20 zł. I to już się skończyło, w tym tygodniu wypłacą mi ostatni raz. Za co potem będzie się żyło — nie wiem.



„Meble“ wyeksmitowanego Józefa Kobieli, wyrzucone na podwórze.

— A żona i dzieci nie pomagają?

— Żona pierze od czasu do czasu po domach za parę złotych. A dzieci — wszystko małe. Najstarsza córka ma lat 16, jest na trzecim kursie w zawodówce. Teraz leży chora. Dwóch synów, jeden 8, drugi 12 lat, chodzą do szkoły. Najmłodszy 5-letni siedzi w domu, niedawno ciężko mi chorował. Mnie coraz bardziej przygniata starość. Pracowałem przedtem w wykończalni, ale fabryka stanęła i zostałem bez pracy.

— Udawał się pan do Opieki Społecznej o pomoc?

— Chodziłem, prosiłem, dali mi w końcu 80 zł, żebym poszukał sobie mieszkanie. Ale nigdzie nie mogę dostać za te pieniądze. Szukałem wszędzie, chcą to odstępne, to za pół roku żądają zapłaty. Pieniędzy tych nie straciłem, leżą u mnie tu, w skrzynce. Skarżył mnie magistrat o zwrot, że to niby przepiłem te pieniądze. Powiedziałem im na sprawie, żeby mi poszukali za te pieniądze mieszkania...

— Ach panowie! żebyście wiedzieli, jak ciężko jest żyć. Jeden Pan Bóg wie — wybuchnął z płaczem Kobiela — cierpiałem za Polskę; w 1905 roku byłem w partji narodowej. Przyłapali mnie na rozdawaniu ulotek. Przesiedziałem półtora roku w więzieniu, uciekłem potem, tułałem się... i teraz, w wolnej ojczyźnie, człowiek musi żyć w takich warunkach, dusić się w ciasnej norze, obok ustępu, drżeć ciągle o to jutro, by dziecku na kawałek suchego chleba starczyło... W domu wszyscy nas szykanują, żonie spokojnie przejść nie dadzą, wyśmiewają się... Żyć się już poprostu nie chce.

Następuje chwila ciszy, przerywanej urywanym oddechem chorej dziewczynki. Żegnamy starego Kobielę i wychodzimy z dusznej komórki na powietrze. Jednocześnie zapewniamy nieszczęśliwego starca, że nędza jego, poruszona na łamach „Orędownika“, napewno nie przebrzmi bez echa i znajdzie oddźwięk w sercach litościwych Polaków.



Słynny wynalazca sposobu fabrykacji złota Dunikowski, o którym obecnie znowu wiele się mówi, przy swoich aparatach na Riwierze.

Zbrodniczy hypnotyzer

Białogród (PAT.) Do sądu w Suboticy zgłosił się adw. dr. Karol Grekusza, składając sensacyjne zeznanie, iż hypnotyzował Matouskę, w celu skłonienia go do zamachów dynamitowych na pociągi.

Jak wiadomo, bezpośrednio przed zamachem pod Bia Forbagy Matouska bawił w okolicy Suboticy. Adw. Grekuszkę aresztowano.

Hitler w Wiesbadenie

Berlin. (PAT). Kancl. Hitler bawi w Wiesbadenie, gdzie zamierza pozostać przez szereg dni ze względów zdrowotnych. W jego towarzystwie znajduje się von Ribbentropp oraz szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich. Przybył również min. Goebbels.

„Wojna manewrowa...“

Rzym. (Tel. wł.) W przemówieniu, wygłoszonem w parlamencie włoskim, podsekretarz stanu w min. wojny gen. Baistrocchi zapowiedział wniesienie projektu ustawy o skróceniu służby wojskowej, z rozciągnięciem powinności wojskowej na około 60 tys poborowych, dotychczas nie powoływanych pod broń.

Mówiąc o przyszłej wojnie, gen Baistrocchi stwierdził, że bedzie to „wojna manewrowa“, w której szczególną rolę odegrają dywizje zmotoryzowane.

— 20 —

Przeglądamy właśnie korespondencję. Zaraz kończymy.

Jerzy umilkł i czekał cierpliwie. Wreszcie Bartolini przejrzał ostatnią kartkę i powstał.

— Skończyliśmy! oświadczył.

— Czy znalazł pan co ciekawego?? — spytał kapitana.

— Owszem!

— Naprawdę? Co?

— To — odparł sędzia, podając Jerzemu zapisane kartki jedwabnego papieru. — Nie są to wprawdzie oryginalne listy, lecz ich kopje, ale — zdaje się — również pisane w języku hindostańskim.

— Może pan pozwoli — odezwał się młody Anglik i gorączkowo pochwycił papiery. Następnie usiadł w fotelu przy stole i zaczął nerwowo przerzucać korespondencję. Wkrótce oczy Jerzego zapłonęły triumfem.

— Mamy go! — wybuchnął. — To są kopje listów fakira do przyjaciela w Indjach. Gawar Rashim był na tyle nieostrożny, że sporządził z nich koje. Oto list z dwudziestegoósmego lutego. Odpowiedź na ten list jest nam już znana. A oto list z jedenastego marca.

— W tym dniu fakir złożył zamordowanemu wizytę — przerwał Bartolini.

— Pozatem tego dnia po południu —

— 17 —

kapitanie, przetłumaczy nam listy, a gdyby one zawierały coś specjalnie ważnego, wówczas możemy je dać do odczytania poraz drugi zaprzysiężonemu tłumaczowi. W ten sposób zapoznamy się bezzwłocznie z ich treścią. Co pan, drogi Gattone, sądzi o mym planie?

— Sądzę, że nie wymaga poprawek.

— Więc dobrze. Chodźmy zaraz wobec tego.

Sędzia zamierzał już włożyć kapelusz, gdy zwrócił się jeszcze raz do Jerzego:

— A co będzie z pańską wizytą u panny Eyre? Przecież chciał pan koniecznie mówić z narzeczoną?

Jerzy był niezdecydowany.

— Oczywiście, panie sędzia... pragnąłbym bardzo pomówić z nią, lecz wobec takich wydarzeń... sądzę, że listy są obecnie sprawą ważniejszą.

— Rezygnuje więc pan z dzisiejszej wizyty?

— Tak. Proszę jednak o zezwolenie napisania kartki do narzeczonej, aby nie denerwowała się moją nieobecnością.

— Nie protestuję — zgodził się Bartolini.

Jerzy skreślił kilka słów na kartce, którą sędzia polecił urzędnikowi wręczyć aresztowanej Mable.

Miłość Fakira.

32 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

CIĄGNIENIE PIERWSZE

W drugim dniu ciągnienia 2 klasy wygrane padły na numery następujące:

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 103009 114363 146609 171333.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 37857 181675.

1.000 zł na nr. 175893.

Po **500 zł** na nr. nr.: 54744 57822 90812 95568.

Po **400 zł** na nr. nr.: 22750 22954 35501 44708 55107 60227 71905 104387 107082 138660 159853 172155.

Po **250 zł** na nr. nr.: 8781 10182 25885 55015 64617 74082 79863 90242 102632 104536 109402 118699 158924 164612 169607 173190 176825 180335.

Po **200 zł** na nr. nr.: 4810 8227 9510 9943 13876 16588 21457 21817 23888 24235 31867 41559 42631 53388 64697 67382 70102 73753 75769 76075 96504 97398 106186 110790 117149 117505 118858 124122 124295 128283 132191 139783 144490 150261 151276 151396 153706 161111 169196 169933 176334 177175.

Po 150 zł na numery:

599 1845 43 932 3658 4073 297 632 765 5239 834 6391 572 7217 375 827 30 59 8103 651 9650 726 976 10331 405 705 11076 285 583 12027 76 377 759 822 13023 77 132 42 206 473 611 14414 717 15581 16385 698 99 856 17126 526 38 97 710 18043 401 8 34 788 19727 56 987 20127 21018 975 22121 604 34 23518 682 24588 661 25310 14 579 841 26465 607 27096 945 28542 29452 30031 205 503 674 31813 32219 345 69 440 33279 504 88 34018 134 304 69 543 61 778 35246 469 36396 697 37291 652 783.

38436 692 720 39080 188 340 807 40080 123 568 635 952 41128 801 42429 803 43687 923 70 45030 128 354 552 604 47186 288 453 655 97 798 979 48152 68 334 433 49472 51063 171 206 52 646 798 920 52662 868 93 53128 37 233 417 54440 517 946 55035 154 56161 969 57382 508 656 58219 59375 510 979 60250 519 743 62200 64035 221 782 65265 74 533 41 679 66278 313 435 622 888 67501 905 68213 90 770 70552 71007 575 72033 87 90 160 227 464 91 526 41 621 73350 74319 493 75273 315 695 908 93.

76226 318 621 978 77181 365 562 78499 79277 936 80040 350 689 789 81428 782 82706 84238 96 377 469 85196 413 663 725 907 59 86694 777 87 87955 88947 89865 90230 55 91196 276 355 662 92133 41 93771 899 915 94581 722 95387 422 504 96259 367 991 97355 454 528 98910 51 67 99058 432 540 100410 637 896 101598 859 82 103021 68 585 994 104355 105624 801 106455 740 107618 781 108156 71 109547 110693 868 111065 81 121 12487 787 852 113735.

114179 694 115413 501 655 116036 139 775 117046 200 567 702 118043 876 119029 555 120371 833 90 122828 461 956 123338 411 828 124148 824 961 68 74 125008 376 666 126195 446 997 128221 341 422 871 129561 727 34 130092 200 630 132032 823 133048 134355 405 70 547 698 135155 468 136064 549 61 829 137159 138552 638 139639 703 8 832 81 988 140252 534 141548 718 63 852 994 142120 257 375 92 448 143601 144330 668 813 145357 460 72 810 146328 493 530 147390 93 573 903 148235 504 817 149311 56 555 719 150067 141 293 98 315 742 884 970 151632 901.

152730 153267 465 773 154094 546 155108 157198 704 159280 505 611 34 160025 519 710 161934 162497 533 869 163449 727 837 164195 255 56 628 755 165324 520 928 72 166185 387 675 167039 287 375 443 666 168792 875 915 169410 576 739 61 812 170416 597 171276 172354 349 507 700 979 174296 418 890 175193 216 39 375 484 739 868 938 176387 177811 71 178194 179027 214 440 744 898 180362 439 561 673 181416 848 90 182065 427 521 840 184071 291 910 34.

Po 50 zł na numery:

93 246 83 300 426 1092 414 522 979 2212 223 3032 249 393 448 937 69 4420 38 42 49 95 573 631 743 5060 115 474 549 628 52 62 719 950 6042 135 842 7223 411 76 8809 9076 86 161 483 10125 203 417 646 703 85 11980 12353 91 748 86 13035 322 810 14024 52 373 788 97 15085 948 16150 555 633 62 711 829 17516 93 18270 417 598 19435 559 20168 84 334 482 523 846 21738 22000 136 49 247 391 406 76 576 23019 388 731 897 24023 311 599 662 65 902 25520 858 26017 37 38 123 91 233 524 975 79 27594 761 28165 316 461 853 29377 849 30001 66 460 569 873 950 31175 218 37 32037 242 356 447 546 65 873 931 33015 105 407 961 34140 419 610 35184 466 542 36368 708 37054 494 655 995

38052 789 849 36607 64 720 839 924 40009 122 425 521 62 793 893 960 41244 376 434 633 91 716 910 42571 693 43224 325 451 44293 439 771 948 45024 113 367 498 546 46048 456 622 778 47372 622 722 48845 49190 814 50132 231 475 946 60 51277 428 52057 208 494 545 625 51 53086 102 29 322 85 636 54313 57 688 55421 25 35 56103 361 492 590 826 81 58361 471 580 739 59076 312 676 740 935 60220 394 421 504 47 61430 69 554 72 828 62451 63645 709 895 64061 531 65085 101 474 66216 401 722 67154 96 319 581 765 92 68284 672 89 750 868 69290 665 70067 143 454 987 71089 108 468 72470 560 704 73 73674 92 972 74203 15 37 443 89 578 658 704 75424 59 19 984.

76746 952 77071 243 458 97 78209 446 732 79566 902 80095 253 305 81028 154 232 433 82084 608 786 902 17 84433 846 85387 859 961 86023 87020 775 88442 911 89039 384 760 993 96 90031 59 76 218 44 488 693 867 958 91049 110 327 31 92373 80 961 93171 94288 379 540 908 95147 218 82 88 572 654 97192 986 98588 713 31 859 99149 100522 604 974 101042 252 431 72 620 706 102162 450 103210 636 104085 290 496 611 754 105666 800 955 60 62 106238 348 107534 656 932 108010 82 340 89 874 79 109433 611 902 110008 206 436 111652 64 779 112024 371 713 961 62 113392 586 697.

[illegible] 971 115[illegible] 976 87 116300 816 983 117128 39[illegible] 431 929 118086 420 500 119617 79 765 802 69 961 120186 270 434 7[illegible] 79 580 840 121874 [illegible] 613 737 927 123183 201 683 718 125130 [illegible] 38 936 126046 107 613 87 710 837 127[illegible] 128053 306 23 418 21 756 869 129100 49 445 534 672 941 130[illegible] 286 349 469 131266 377 556 133069 111 210 [illegible] 889 134290 607 135580 654 136210 582 683 969 137200 375 443 138115 54 221 788 857 905 139187 263 446 67 888 140013 72 333 92 587 741 141253 616 807 142421 719 934 143464 75 670 727 808 34 43 144295 721 145047 115 522 50 606 986 146147 796 868 995 147068 463 [illegible] 148206 305 743 836 51 918 149251 867 150411 908 151222 443 665 [illegible]5 920.

152071 100 4[illegible] 153241 847 9[illegible] 67 154423 [illegible] 155344 [illegible] 527 648 888 965 156436 873 157250 [illegible] 158019 100 463 766 159[illegible]6 668 856 160009 221 642 87 717 86 907 52 161289 910 162092 155 72 721 73 163351 717 906 164070 583 878 952 1[illegible] [illegible]11 333 539 16302[illegible] 125 337 80 648 61 96 167235 704 168008 154 92 488 654 778 169097 651 736 820 982 170000 129 64 [illegible] 171508 711 172015 16 136 331 33 705 173137 84 593 658 803 56 174146 207 216 724 [illegible] 175201 62 471 929 176326 177184 348 518 824 76 967 178920 179060 117 243 30 328 31 35 561 180041 266 [illegible] 400 714 950 181167 94 596 893 182335 64 637 55 921 183300 386 450.

CIĄGNIENIE DRUGIE

Po 150 zł na n-ry:

1401 762 2625 721 4113 5093 6586 8075 9860 10746 11629 944 13462 14338 15887 16481 631 18759 19422 20144 509 21345 884 934 22180 24574 873 25719 27162 320 759 28123 29379 30293 32033 70 33496 956 36081 496 37597.

39506 40085 517 41204 42894 43293 749 44214 655 949 45265 542 47506 48409 531 49214 53434 516 628 55210 486 57001 328 673 60103 18 341 62600 36 63113 64041 66 187 589 67123 814 68087 142 69414 70058 730 71715 72505 12 73591 7[illegible]036 75972.

76110 411 78351 534 80187 357 81307 749 909 88706 86175 87297 425 88267 559 89100 719 90442 950 93852 94036 724 96450 501 10 846 97237 98850 986 99170 100465 502 14 101309 102977 106715 111805 58 112423 557 113165 218.

114228 428 686 802 115416 118718 963 121497 [illegible]14 123375 124306 127792 129275 131548 133731 909 134794 810 135589 136833 139698 140259 141433 871 941 142230 452 143021 589 144587 145641 146222 147430 148506 151657.

153635 154653 815 157807 158677 160084 119 723 163816 164459 528 165372 583 803 166863 167090 389 828 168396 169072 170448 987 174245 990 175040 362 591 679 177913 179124 180012 182765 184082.

Po 50 zł na nr-y:

1110 579 2019 652 3516 972 5943 85 6562 823 47 909 70[illegible] 744 97 8020 9048 82 10068 191 927 12093 13251 99 31[illegible] 15465 83 932 16957 17237 18484 910 19111 395 463 20014 439 714 21853 902 55 22259 354 24896 25740 26084 27059 78 913 28917 29766 30052 232 32693 33121 435 35235 37662 941

39866 42837 975 43834 45466 101 74 46041 288 884 48196 49922 50004 180 939 51095 528 52026 805 53457 536 660 911 547 55092 610 798 56170 860 57487 58364 537 935 59823 60734 874 63521 664 64200 399 66451 536 68923 70292 71231 617 931 72435 73893 74004 30 923 75065.

76284 77298 405 78376 79734 80313 81806 84148 205 [illegible]47 85402 87045 96 678 832 43 88295 89914 90219 91761 93015 198 8[illegible] 94265 609 95448 714 875 96275 316 97507 739 99994 100355 457 101606 102788 97 104234 105034 213 106057 706 829 78 108623 109114 262 110200 336 71 111276 112336 59 434 88 585 739 113772 802.

115364 118762 119102 378 120005 121306 123069 337 776 125513 126071 845 127725 128727 129345 130067 131607 133165 424 134756 135384 136249 137752 140336 142766 143478 69[illegible] 144546 145100 146927 148055 475 150761 151368 395 608 847.

152025 801 64 154003 302 5[illegible] 155074 831 9[illegible] 71 157492 901 158012 159149 641 796 160443 161616 162055 125 946 165069 851 167412 [illegible]39104 455 170046 485 171442 172615 173611 43 17[illegible]640 805 13 10 28 177185 178527 608 785 179084 180392 535 182166 349 752 845 183156 184048 585.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

20 000 zł na nr. 155742.

10 000 zł na nr. 116072.

Po 5 000 zł na n-ry: 17173 68096.

Po 2 000 zł na n-ry: 22107 26599.

Po 1 000 zł na n-ry: 27491 112751.

Po 500 zł na n-ry: 56477 84879 107576 115089 125776 127869 177656 183583.

Po 400 zł na n-ry: 96 2225 19925 22781 35782 44772 61519 72076 94851 96072 100284 116049 13963[illegible] 180836.

Po 250 zł na n-ry: 5195 6352 12670 21881 25599 26800 39014 42505 4370[illegible] 56359 59218 64773 66254 68644 71658 102886 104196 106230 110627 130450 138033 147678 17033..

Po 200 zł na n-ry: 18655 23795 26383 29309 30596 34256 35521 39828 50155 52496 55043 55217 60995 70202 70542 93263 95815 104337 105441 105804 114562 120011 120974 131723 136148 139505 139575 157541 159126 160676 166331 170146 171753 178844.

Po 150 zł na n-ry:

232 1245 597 2194 3157 4850 5111 74 230 448 997 6528 687 967 7001 8412 520 964 9206 466 10118 12734 13264 16306 17319 18323 19848 20323 22363 23449 24185 25256 564 26504 680 27961 28832 29233 31731 33064 106 116 34767 35569 36763 37603.

38161 777 39595 40069 183 545 41993 42970 43493 44017 184 99 45449 744 46132 425 552 48350 49038 233 47 497 753 51249 573 52717 53221 691 700 55222 487 57088 249 812 58287 904 997 60405 773 82 848 61078 592 809 853 62305 63076 65022 451 67003 907 68059 69018 48 877 70324 71156 605 72134 73538 891 920 74239 75154.

78846 905 77116 78614 80116 23 385 82173 258 449 83902 84081 86016 868 87232 765 88140 429 89363 762 955 91007 371 92398 613 95561 97140 648 98982 99640 798 963 100050 63 263 668 102452 103417 105747 106000 107541 817 108450 690 109094 110019 858 111414 673 985 113585 646

114372 815 115463 527 117160 118204 18 119265 362 526 619 862 120399 121024 83 122684 760 124713 125326 526 126683 127902 128109 129395 130193 491 560 720 850 924 131351 615 726 132703 134548 653 135027 136087 944 139170 140012 47 111 141389 495 143630 65 144473 145305 146710 147028 931 148226 928 149429 971 150164 80 822 151593 750.

152510 153362 32 548 154038 157131 333 158861 159169 325 160041 404 161108 489 163001 164067 352 484 166279 474 167307 498 584 680 92 168615 173496 821 174340 175009 176085 177507 179554 180690 182609 54 183045 315 715 176085 177507 179554 180690 182609 54 183045 315 715 184543.

Po zł 50 na n-ry:

179 420 745 1031 69 250 422 50 555 73 860 2386 507 3491 569 614 4168 232 527 5373 6120 372 7156 8050 532 722 92 887 928 10640 11610 735 12115 838 987 12561 82 650 14330 618 30 700 22 15081 153 253 760 842 16063 834 18726 857 67 22665 952 23283 415 24886 25626 878 26387 479 861 27960 64 28072 121 458 30633 843 33869 954 34674 35508 669 36274 835 78.

38078 992 39892 969 40154 985 41354 689 734 948 43329 910 52 44795 45424 34 78 831 46318 656 713 961 47184 344 [illegible] 48324 49681 807 933 54 68 50258 313 445 51264 52485 53046 442 54560 615 851 55850 407 527 57104 85 307 425 58663 914 59741 862 60051 57 61136 544 642 70 89 62094 153 236 335 845 64021 248 423 632 66449 981 67197 329 777 992 68954 69226 577 70151 469 71583 72053 923 90 73013 216 572 780 74431 34 647 7502[illegible] 469 536.

76490 77018 301 855 78698 79485 595 704 80266 81498 914 82204 83216 633 763 84094 494 717 982 85333 56 843 86022 152 222 87060 120 301 88380 89440 90470 674 791 91456 92318 824 89 93530 94012 297 566 729 95443 784 966 97270 866 98479 813 99049 94 395 410 95 938 100491 101420 510 640 103063 898 104267 105894 106122 40 345 107453 602 108249 583 857 918 109241 367 778 979 110511 995 111878 113026 408 789.

114238 705 115511 671 711 922 116457 851 117039 118137 497 882 119087 291 120214 122149 1[illegible]333 124205 572 125210 381 790 126090 141 923 127208 667 128424 129663 976 131598 686 133466 135913 136841 137931 138123 243 139199 140063 90 141076 216 990 142294 431 742 143763 144489 920 145054 61 878 146098 446 544 147159 352 148911 41 149976 150146 300 815 151040 58 305 76 867.

152072 153205 154175 421 587 155308 893 156449 157685 158125 350 510 31 159062 160272 615 742 822 27 162294 163614 33 762 165455 166009 724 167061 246 864 168153 962 169875 923 170162 650 171324 504 875 172283 442 173122 219 440 174371 500 923 175 982 176122 177032 51 178273 552 179315 746 900 180813 181080 474 182112 221 585 183363 432 184650 978.

W a r s z a w a (Tel. wł.) W ciągnieniu Loterji Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

50 000 zł — 75332.

10 000 zł — 48775.

5 000 zł — 117688, 138921, 165912

2 000 zł — 91254, 129777.

1 000 zł — 50186, 100730, 115523,9920, 13996, 40814, 81858, 171080. (w)

— 18 —

Po chwili samochód wiózł trzech mężczyzn do mieszkania fakira.

Czas mijał, była godzina czwarta.

Gattone, który przed południem, po zaaresztowaniu fakira opieczętował jego lwa pokoje, zerwał teraz pieczęcie przy drzwiach wchodowych, wpuścił Jerzego i swego przełożonego, następnie starannie zamknął drzwi, zostawiając klucz w zamku.

— Aby nam nikt nie przeszkodził w pracy — zauważył. — Co pewne, to pewne.

Bartolini i Gattone znali już mieszkanie fakira, lecz Jerzy był w niem po raz pierwszy. Stał na środku pokoju, rozglądając się ciekawie dokoła, następnie podszedł do okna, skąd roztacza się wspaniały widok na wzgórze palatyńskie, pełne malowniczych ruin starorzymskich budowli. Patrzył przez dłuższą chwilę. Uwagę jego zwróciły zwłaszcza czarne cyprysy, strzelające powabnie ku niebu, lekko kołysane wiatrem. Jerzy przypomniał sobie Indje, gdzie również spędzał dnie na poważnych rozmyślaniach. A teraz Indje oplotły go, nawet tutaj, w Rzymie, swemi ramionami, te Indje, które obok prastarej, tajemniczej kultury kryją w sobie nietylko bogactwo i piękno, ale także grozę.

Jerzy wyrwał się z zadumy, odwrócił i podszedł do biurka, skrupulatnie przeszukiwanego przez sędziego i detektywa.

— 19 —

Przeszedł on obok dużego stołu, zastawionego wszelkiemi przyborami do palenia, maleńkiemi szkatułkami i puharkami. Wzrok kapitana ześlizgnął się pobieżnie po tych przedmiotach, lecz nagle spostrzegł między niemi sztylet. Zaintrygowany wziął go do ręki.

— Panie sędzio — zawołał — proszę popatrzeć. Znalazłem sztylet!

Bartolini rzucił okiem, lecz już w następnym momencie wyjaśnił:

— Znam ten sztylet, bowiem pokazał go nam podczas pierwszej rewizji. Mówił, że kupił sztylet w Rzymie. Jest to broń z okresu włoskiego renesansu i w każdym razie nie ma nic wspólnego z morderstwem.

Zwrócił się znów do detektywa i począł przeglądać nim pokaźny pakiet papierów, badając dokładnie każdy arkusz osobno.

W międzyczasie Jerzy oglądał sztylet i — obracając go w ręku — zachwycał się jego rzadko pięknem wykonaniem Wreszcie wyciągnął sztylet z pochwy i zdziwił się widząc, że mimo lat i rdzy sztylet zachował idealną wprost ostrość, poczem włożył go napowrót do pochwy i umieścił na stole.

— I cóż? — podszedł do urzędników.

— Czy panowie co znaleźli?

— Chwileczkę jeszcze — prosił sędzia. —

Amerykańskie złoto

W a s z y n g t o n (PAT). Sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył, iż rząd St. Zjedn. gotów jest sprzedawać złoto wszystkim krajom, które wystąpią doń z korzystnemi ofertami.

Katastrofy lotnicze

M u k d e n (PAT). Pod Czeng-Te w prowincji Dżehol wskutek gęstej mgły zderzyły się 2 samoloty. 5 osób, w tej liczbie oficer mandżurski, poniosło śmierć.

B r e s t (PAT). Spadł tu podczas ćwiczeń wodnopłatowiec marynarki wojennej. Aparat stanął w płomieniach. 6 osób załogi zginęło na miejscu.

Starcia z bezrobotnymi

L o n d y n (PAT). Około 10 tys. bezrobotnych w hrabstwie Monmouth uformowało pochód w okolicy Abertellery celem zaprotestowania przeciw ustawie o bezrobociu.

Gdy policja usiłowała rozproszyć tłum przy pomocy pałek, manifestanci obrzucili ją kamieniami. Przeszło 80 rannych policjantów umieszczono w szpitalu.

Wkrótce przybyły posiłki i manifestantów rozproszono. Z rannych policjantów pozostał w szpitalu tylko jeden.

Koczyk, urzędnik do specjalnych poruczeń...

Badanie świadków w drodze rekwizycji — „Przepisanie" 300 stron ksiąg rachunkowych — Sensacyjne zeznania

Łódź, 22. 3. W sądzie grodzkim w Łodzi odbyło się badanie w drodze rekwizycji świadków z rozprawy Sergjusza Koczyka, b. urzędnika do specjalnych poruczeń w Banku Handlowym w Łodzi Rozprawa miała przebieg sensacyjny z uwagi na zeznania świadków Stanisława Małachowskiego, wyższego urzędnika Banku Handlowego w Łodzi, który był podstawionym świadkiem z oskarżenia Koczyka.

Małachowski zeznał, że uważa Koczyka za ofiarę, albowiem prowadząc handlowość w okresie upadłości, stwierdził dziwne posunięcia w dyrekcji. Prowadzone były fikcyjne konta, w których przyjmowano olbrzymie sumy na konta głównych akcjonarjuszy, m. in. Biedermana.

Małachowski oświadczył, że dyrekcja wiedziała o przepisywaniu ksiąg buchalteryjnych, gdyż niemożliwością było w tajemnicy przed dyrekcją przepisać 300 stron ksiąg rachunkowych, któremi zastąpiono autentyczne.

Dalej Małachowski wyjaśnił, że w Banku poszczególni urzędnicy bez asygnat na zwykłe kwitki pobierali 5 do 20 tys. złotych. Stąd Koczyk miał sumy, z których nie potrzebował się wyliczać. Adwokata Koczyka, oskarżonego za przywłaszczenie na szkodę Banku, płacono z funduszów akcjonarjuszów, a nawet kaucję za niego składał sam Biederman, stojący na czele Banku.

Zeznania te wywołały zrozumiałe wrażenie. Rozprawa apelacyjna przeciw Koczykowi, skazanego w Łodzi na 2 lata więzienia, odbędzie się w najbliższych dniach.

Zarządzenia przeciw wściekliźnie

Łódź, 23. 3. — W związku z notowanemi ostatnio wypadkami wścieklizny, wydano zarządzenie, wprowadzające na całym terenie województwa przepisy ochronne.

Cały obszar województwa łódzkiego uznany został za zagrożony przez wściekliznę. Psy złośliwe, trzymane dla strzeżenia domów, muszą być trzymane na uwięzi zdala od dróg publicznych. Wszystkie inne psy musza być prowadzone na smyczy i w kagańcu. Wyjątek stanowią psy policyjne, myśliwskie i owczarskie, w czasie używania ich do właściwej pracy. Również w zagrodach zamkniętych nieszczelnie psy muszą być trzymane na uwięzi.

Wałęsające się psy i koty (bezpańskie) oraz psy puszczone poza obręb zagrodzenia bez kagańców i nieprowadzone na smyczy podlegają zabiciu, przyczem tępienie psów i niszczenie zwłok zwierząt wściekłych lub podejrzanych, należy do zarządów gmin, które winny utrzymać w tym celu specjalną służbę.

O każdym wypadku wścieklizny i podejrzenia, właściciele psów obowiązani są zawiadomić posterunek policji lub gminę, a do czasu przybycia lekarza weterynarji zwierzę odosobnić. O wypadku pokąsania człowieka przez zwierzę wściekłe lub podejrzane musi być zawiadomiona policja lub gmina. Wywożenie psów z terenu województwa łódzkiego dopuszczalne jest po uprzednim uznaniu psa za niepodejrzanego o wściekliznę, przyczem badania przeprowadza powiatowy lekarz weterynarji.

Winni wykroczeń ulegają karze do 6 tygodni aresztu lub 1000 zł grzywny.

Marzec

23

SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Katarzyny p.
Niedziela: Tymoteusza
Kalendarz łowlański
Sobota: Czcimisława
Niedziela: Zbisława
Słońca: wschód 5.50
zachód 18.09
Długość dnia 12 g. 19 min.
Księżyca: wschód 22,29
zachód 6,18
Faza: 3 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-53
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Potasza, Plac Kościelny 10, Charemzy, Pomorska 12, Müllera, Piotrkowska 46, Epsteina, Piotrkowska 225, Gorczyckiego, Przejazd 59, Antoniewicza, Pabjanicka 56.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Mieszczuch szlachcicem" i „Czasy są ciężkie".
Teatr Popularny — „Biała czy czarna".
As — „Asy w asie".
Teatr Popularny w sali Geyera — „Aurelciu; nie rób tego".

Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Nowi ludzie".
Bratnia Strzecha — „Karioka".
Casino — „Uwodzicielka".
Corso — „Wyspa skarbów".
Czary — „Człowiek z doliny śmierci".
Capitol — „Dla ciebie śpiewam".
Grand Kino — „Wesoła wdówka".
Mimoza: — „Wiosenna parada".
Mewa — „Nana".
Miraż — „Poco pracować"
Luna — „Dama od Maksyma".
Ludowy — „Kot i skrzypce".
Palace — „Dziewczęta w mundurkach".
Przedwiośnie — „Śluby ułańskie".
Oświatowy — „Ułani, ułani".
Rekord: — „Awanturki jego córki".
Słońce — „Tańcząca Venus".
Stylowy — „Imperatorowa".
Zachęta — „Nie jestem aniołem".

Komunikaty

„Królowa przedmieścia". Istniejąca od 2 lat przy T-wie sekcja dramat., której przedwstawienia cieszą się zasłużonem powodzeniem, dając mieszkańcom Kozin i Polesia miłą i godziwą, a przedewszystkiem tanią rozrywkę, wystawia powtórnie w niedzielę, dnia 24. b. m., o godz. 17 i 20 piękny wodewil w 4 aktach Krumłowskiego, z muzyką Powiadowskiego, p. t. „Królowa Przedmieścia". Pozostałe bilety na niedzielne przedstawienia w cenie od 25 gr do 1 zł są do nabycia w kasie.

Dzień patronatu u podmistrzów stolarskich. Dorocznym zwyczajem sekcja stolarska przy Zjedn. Prac. Rzem. w Łodzi w dniu 24 marca r. b. obchodzi uroczyście święto swego patrona. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele Ks. Salezjanów przy ul. Wodnej 34 o godz. 11 rano, na którą uprzejmie prosi swych członków i sympatyków. Zbiórka o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Przędzalnianej 1.

Z Polskiego Tow. Tur.-Krajoznawczego. W niedzielę, 24. b. m., Tow. urządza wycieczkę w celu zapoznania się z ciekawszemi pod względem architektonicznym gmachami przy Alei Kościuszki. Zbiórka o godz. 10.45 przy gmachu Urzędu Woj. (narożnik Ogrodowej i Zachodniej). Opłata dla członków i młodzieży szkolnej 25 gr, dla wprowadzonych gości — 50 gr.

Z Teatru Miejskiego. W sobotę i niedzielę wiecz. interesująca sztuka Bourdet'a „Czasy są ciężkie". W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych Katajewa „Kwiecista droga". W próbach wielkie misterjum pasyjne „Golgota", oraz „Morfium". W sobotę o godz. 16 po poł. arcydzieło Moliera „Mieszczuch szlachcicem" dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 30 gr do 1.60. W niedzielę o godz. 12 urocza bajka Andersena „Cesarz i słowik". Ceny zniżone.

Utworzenie sekcji pielęgnarzy przy „Pracy Polskiej". Zarząd Zw. „Praca Polska" w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w bieżącym tygodniu zostały powołane do życia sekcje: pielęgniarzy, masażystów i t. d.. Pracownicy zakładów użyteczności publicznej, pragnący, aby ich interesów bronił Związek Zawodowy „Praca Polska", zechcą się zgłosić w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 92, m. 40.

Z chwilą utworzenia powyższych sekcyj, pracodawcy, poszukujący pracowników z tych gałęzi pracy, mogą w każdej chwili znaleźć tam wykwalifikowanych fachowców.

Koncert kompozytorów polskich. W niedzielę, 7 kwietnia, miłośnicy muzyki będą mieli sposobność usłyszenia najpiękniejszych aryj z polskich oper w wykonaniu partnerki Jana Kiepury. Ireny Cywińskiej, prymadonn opery poznańskiej. Znakomita artystka włączyła do programu arje z oper „Zygmunt August", „Janek", „Hrabina", „Legenda Bałtyku" i in. W koncercie weźmie również udział solista Filharmonji warszawskiej, **prof. Jan Dworakowski.** Wystąpi on z utworami Wieniawskiego, Wrońskiego i innych kompozytorów polskich. Koncert urządza oddział łódzki Polskiego Tow. Tur.-Krajozn. (Al. Kościuszki 17).

Odwołania od podatku wojskowego. — Wszelkie rekursy oraz prośby dotyczące podatku wojskowego należy kierować wyłącznie do Zarządu m. Łodzi, który wymierza podatek wojskowy.

Zniżka cen gazu. Z dniem 1 kwietnia r. b. zgodnie z uchwałą zarządu dyrekcji gazowni miejskiej cena gazu w Łodzi dla konsumcji prywatnej zostaje obniżona o 10%. (k)

Kronika policyjna

Poszukiwanie zbiega. Na stacji w Tomaszowie Maz. w czasie konwojowania go z Belgji zbiegł umysłowo-chory 33-letni Władysław Chojnacki. Obecnie władze policyjne rozpoczęły poszukiwania za zbiegiem. (k)

Kary za niechlujstwo. Ostatnio komisje sanitarne przeprowadziły kontrolę domów, przyczem pociągnięto do odpowiedzialności kilkudziesięciu właścicieli za zaniedbane remontu i czystości. Referat karny starostwa grodzkiego ukarał 49 właścicieli domów na kary aresztu lub grzywny za niechlujstwo. Poza tem ukaranych zostało dwóch właścicieli sklepów za nieczystość. Charakterystyczne jest, że wśród ukaranych jest zaledwie trzech chrześcijan, a pozostali to Żydzi. (k)

Rutynowana złodziejka. Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadała jedna z najbardziej rutynowanych złodziejek sklepowych, Żydówka Małka Kaliszer. Pod pretekstem kupna Kaliszerowa wchodziła do sklepów i przy tej okazji kradła. Z akt sprawy wynikało, że Kaliszerowa poprzednio już była około 20 razy karana za kradzieże, a obecnie znów ma na sumieniu 11 kradzieży. Sąd skazał niepoprawną złodziejkę na 6 lat więzienia, a po odbyciu kary na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

„Lojalni" obywatele. W dniu 19. b. m. w sali żydowskiego teatru Rozmaitości podczas akademji ku czci marszałka J. Piłsudskiego doszło do gorszących i nie znających granic w swej bezczelności zajść ze strony publiczności żydowskiej.

Gdy orkiestra zaczęła grać hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła" Żydzi rozpoczęli tupać, gwizdać i czynić taki tumult, że dyżurujący strażacy zmuszeni byli zwrócić się o interwencję do policji. Gdy policja wkroczyła na salę panował już „idealny" spokój, gdyż w międzyczasie zaczęto grać operetkę.

Jest to znamienny fakt zwłaszcza w czasie, gdy prasa żydowska czyni wrzask z powodu posunięć Klubu Nar. na terenie gospodarki miejskiej Łodzi, dążących do wyeliminowania wpływów żydowskich z życia społeczeństwa polskiego.

Kronika sportowa

Łodzianie w zarządzie P. Z. M. Na walnem zebraniu polskiego związku motorowego do zarządu weszło również dwóch Łodzian, a mianowicie: p. Rode jako członek komisji dyscyplinarnej oraz p. Szerfer jako członek komisji rewizyjnej.

W nadchodzącą niedzielę 24 bm. zakończony zostanie turniej trójkowy w siatkówkę żeńską i męską o nagrody zarządu m. Łodzi. W siatkówce męskiej po dwóch ostatnich eliminacjach do ostatecznej rozgrywki o nagrodę staną następujące drużyny: S. K. S. I, II i III, Ł. K. S. II, W K S. II i Absolwenci. Zawody powyższe rozpoczną się o godz. 9,30 rano.

Ł. K. S. w Częstochowie. W nadchodzącą niedzielę ligowa drużyna Ł. K. S. wyjeżdża do Częstochowy, gdzie rozegra propagandowe zawody z tamtejszą drużyną Turystami.

Billy Smith w Łodzi. W związku z mającym nastąpić przyjazdem do Łodzi p. Smitha, zarząd Ł. O. Z. B zwraca się z apelem do wszystkich klubów bokserskich, by zgłosiły do dnia 23 bm. jak najliczniej kandydatów do obozu treningowego. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Ł. O. Z. B. ul. Srebrzyńska 10.

Pierwszy dzień mistrzostw indywidualnych w boksie zakończył się sensacją większego kalibru, mianowicie niespodziewaną przegraną Kłodasa (Wima) do Blibauma (H) przez k. o. już w drugim starciu. Ogółem rozegrano 14 spotkań, które podajemy w kolejności od wagi koguciej, gdyż musza została przełożony odrazu na półfinały. W wadze koguciej odbyły się trzy walki, w których Spodenkiewicz (IKP) zwyciężył pewnie Kijewskiego (Zj.), Bagrowski (IKP) wypunktował Wolraba, (Wima) a Michalak (Zj.) wysoko na punkty zwyciężył Adamczaka (IKP). W wadze lekkiej odbyły się również trzy walki w których Woźniakiewicz (IKP) poraz drugi w tym sezonie zdecydowanie pokonał Cyranka (Zj.), a Wdowiński (H) znokautował w durgim straciu Białeckiego (IKP), wreszcie Frank (Siła) niezbyt przekonywująco wygrywa na punkty z Osieją (K. E.). Spotkań w wadze piórkowej również nie było, gdyż zostały przełożone na półfinały. W wadze półśredniej odbyły się cztery walki. Kilański (KE) zwycięża Mosmana (BK), Borensztajn (BK) walkowerem wchodzi do półfinału spowodu niestawienia się na ring Marczewskiego (Zj.), Bartosiak (Zj.) wygrywa w III starciu przez techn. k. o. z Kuropatwą (KE) wreszcie Ostrowski niesłusznie przegrywa do Durkowskiego (IKP). W wadze średniej Ćmielewski zdecydowanie pokonał Seidla (Wima), zaś Krawczyk walkowerem wchodzi do finału spowodu niedopuszczenia Banasiaka (IKP) przez lekarza do walki. Wreszcie w wadze półciężkiej wielką sensacją jest przegrana Łodasa (Wima) do Blibauma (H) przez k. o. w 1 minutę 50 sek. II tsarcia. W drugiej walce tej samej wagi Kraszewski (KE) zdecydowanie wypunktował Engla (BK). Publiczności b. dużo. W ringu sędziował p. Lachman.

Kronika gospodarcza

Zjazd naczelników skarbowych. W dniach 22 i 23 b m obraduje w izbie skarbowej w Łodzi zjazd naczelników urzędów skarbowych z województwa łódzkiego. — Składane przez naczelników sprawozdania o sytuacji gospodarczej na terenie poszczególnych urzędów, stwierdzają, że położenie ludności, pogorszyło się znacznie(?) — Równocześnie przybyli z Min. Skarbu przedstawiciele udzielili szczegółowych instrukcyj naczelnikom, co do sposobu realizowania **nowej ordynacji podatkowej.**

Co dzień niesie

Podróż Haima Romanowicza

Łódź, 22. 3 50-letni Haim Romanowicz, właściciel domu przy ul. Zgierskiej 36 i dwóch składów hurtowych mięsa, ostatnio zamierzał wyemigrować do Palestyny.

Poczynił więc olbrzymie zakupy bydła oraz innych towarów, pokrywając należność wekslami, wystawionemi bezpośrednio przez siebie i przez niej. Blumę Illen przy ul. Głównej 57. Również sprzedał dom i oba składy i zaopatrzywszy się w paszport zagraniczny zamierzał wyjechać.

Ponieważ weksle zostały zaprotestowane, gdyż stwierdzono, że wystawiająca je Illen była biedną, a przytem niepiśmienną. Romanowicza zatrzymano w chwili, gdy miał wyjechać do Palestyny pod zarzutem fałszerstwa weksli i oszustwa. Suma nadużyć wynosi 200 tys. zł.

Sytuacja strajkowa

W łódzkiej hucie szklanej „Gerha", przy ulicy Nowej 20 wybuchł strajk. 300 robotników porzuciło pracę ponieważ potrącano im za wyroby wykonane z usterkami, a następnie wyroby te sprzedawano, pomniejszając w ten sposób zarobki robotników.

W Bełchatowie w fabryce „Działowskich i Wuste" 150 robotników okupuje mury fabryczne. Likwidacją zatargu zajęła się inspekcja pracy.

Desperacki krok

Na torze przy stacji Łódź Kaliska rzucił się pod pociąg osobowy bezrobotny 39-letni Robert Szarman z ul. Sierakowskiego 40. Szarman odniósł śmiertelne obrażenia i w drodze do szpitala zmarł.

Straszna śmierć robotnika

We fabryce braci Cytryn przy ulicy Wolborskiej 44 podczas naprawy motoru, pas transmisyjny pochwycił robotnika Eugenjusza Laskowskiego, który rzucony z wielką siłą został zmiażdżony i poniósł śmierć na miejscu.

„Tajemnica mogiły"...

W dniu 3 września 1934 r. trzy kobiety spotkały listonosza Józefa Herdela, który będąc podchmielony udał się z niemi do mieszkania i tam upił się do nieprzytomności. Herdela znaleziono nad ranem, przyczem skradziono mu 2.438 złotych z torby służbowej.

Dochodzenia ujawniły, że złodziejkami były Czarnecka, Zawiślak i Madalińska, a pomagali im w tem syn Czarneckiej Jan, kochanek Zawiślak i brat Madalińskiej Michał Pieklacz. Pieniądze ukryto **na cmentarzu w grobie** męża Madalińskiej, skąd po pewnym czasie wykopano i podzielono.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Antoninę Czarnecką, Helenę Zawiślak oraz Edward Zawiślak na jeden rok i Michała Pieklarza na 6 miesięcy więzienia. 16-letniego Jana Czarneckiego skazano na zamknięcie w domu poprawnym, a Madalińską uniewinniono.

24 miljony złotych dochodu

Szczegółowe sprawozdanie z łódzkiej Rady miejskiej — Preliminarz budżetowy — Skreślone sumy

Łódź, 22 marca.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej m. Łodzi rozpatrywane były sprawy: zaciągnięcia na rzecz gminy m. Łodzi pożyczek długoterminowych z Funduszu Pracy na cele inwestycyjne miasta, w roku 1935, oraz sprawa budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1935/36.

Na posiedzenie stawiło się 64 radnych, nieobecnych 8, z tego 3 usprawiedliwionych.

W sprawie zaciągnięcia pożyczek, która na środowem posiedzeniu Rady była obszernie omawiana i dyskutowana, ograniczono się jedynie do jednomyślnego powzięcia uchwały. Przed przystąpieniem do drugiego punktu dnia, a mianowicie do budżetu Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1935/36. Radny mec. Kowalski w imieniu Klubu Narodowego wniósł protest przeciw bezprawnemu postępowaniu przewodniczącego obrad kom. rządowego, który nie poddał pod dyskusję wniosku Klubu Nar. o usunięcie z magistratu pracowników Żydów motywując to tem, iż sprawy podobne nie należą do kompetencyj Rady. Mec. Kowalski oświadczył, iż w myśl obowiązujących ustaw prawnych Rada nie ma prawa decydować w tej materji. Kom. Wojewódzki oświadczył, iż protest umieści w protokóle z odpowiednim komentarzem.

Przystąpiono zkolei do budżetu Zarządu Miasta referowanego przez generalnego referenta r. L. Grzegorzaka (Kl. Nar.). Budżet miejski na rok 1935/36 przedstawia się następująco:

Wydatki zwyczajne 21.264.442 zł.

Komisja finansowo-budżetowa uskutecznila w dziale wydatków następujące zmiany: skreślono 5 proc. dodatku komunalnego pracownikom miejskim na sumę 193.700 zł, skreślono wydatki na kursy prawa administracyjnego na sumę 2.251 zł, następnie skreślono telefony domowe dla dygnitarzy miejskich w sumie 5.058 zł, podwyższono koszty wydawnictw na wydanie dzieła historji Łodzi do 10.840 złotych, zmniejszono koszty ogłoszeń z 10 na 8 tys. zł, zmieniono pokrycie dopłaty do osiedla Mireckiego do 45.047 zł. Dochodzi do tego jeszcze sprawa słynnych remuneracyj na sumę 200 tys. zł, które jak wiemy w drugiem czytaniu zostały przez większość narodową odrzucone, a które podczas nieobecności 2 radnych Kl. Nar. zostały przywrócone. Klub Narodowy nie chcąc sankcjonować przemyconych remuneracyj cały budżet odrzucił. Teraz jednak przy uchwalaniu całokształtu budżetu sprawa skreślenia remuneracyj dla dygnitarzy miejskich staje się znowu aktualna.

W dziale spłat długów — podniesiono koszty realizacji pożyczek z 25 na 55 tys. zł na druki obligacji miasta Łodzi.

W dziale drogi i place — podwyższono wydatki na konserwację dróg z 949 tys. zł na 1.050.717 zł, na naprawę jezdni z 846 tys. na 950 tys. zł (w celu zatrudnienia bezrobotnych, na naprawę chodników z 203 tys. na 250 tys. zł.

W dziale „Oświata" przeznaczono **2.860.758 zł.**

Klub Nar. w dziale tym uskutecznił szereg zmian. Skreślono subsydja wszystkim organizacjom żydowskim, podniesiono wydatki na utrzymanie czystości w szkołach powszechnych z z 32 na 36 tys. zł, przeznaczono Macierzy Szkolnej w Gdańsku 2.000 zł, na szkolnictwo polskie w Niemczech 5.500 zł, na Macierz Szkolną Kresów Wschodnich 2.000 zł, podwyższono subsydja na ochrony społeczne z 27 na 31.200 zł, skreślono Wolnej Wszechnicy 100 tys. złotych.

Kultura i sztuka wydatki 498.494 zł.

Zmniejszono subsydja dla Teatru Miejskiego o 54.600 zł, dla Teatru Popularnego podniesiono z 40 na 60 tys. zł, na Dom Ludowy na Chojnach przeznaczono 1.000 zł.

Popieranie przemysłu i handlu: wydatki 435.048, skreślono subsydja na organizacje żydowskie.

Zdrowie: wydatki — 3.976.084. Skreślono subsydja org. żydowskim Bykur-Cholim 500 zł, T. O. Z. 500 zł i Limas-Hacedek 2.500 zł. Poradni świadomego macierzyństwa 646 zł.

Opieka społeczna — wydatki zł 2.455.903 zł.

Skreślono subs. dla żydowskiego T. O. Z. 4.000 zł, dla b. więźniów politycznych 500 zł oraz dozorcom domowym. Przeznaczono natomiast na „Caritas" 16.000 zł, na misje dworcowe 1.000 zł, na zasiłki dla najbiedniejszych 2.000 zł, na schronisko dla biednych panien 500 zł.

Bezpieczeństwo publiczne — wydatki 1.251.646 zł. Podniesiono subsydja na straż ogniową z 180 tys. na 230 tys. zł.

Różne wydatki 895.764 zł.

Zmniejszono koszta Rady Wojewódzkiej z 9 na 4.850 zł, podwyższono „gwiazdkę" do 2.000 zł, na budowę szp. O. O. Bonifratrów do 15 tys. zł, na obronę powietrzną państwa z 33 na 45 tys. zł, przeznaczono na Ligę Morską 3 tys. zł, na kupno samolotów 12 tys. zł, na budowę kościołów 10 tys. zł. Skreślono natomiast: na budowę Domu Pomnika marsz. Piłsudskiego 50 tys. zł, na Y. M. C. A. 50 tys. zł, federacji byłych wojskowych 15.000 zł oraz Kilinczykowo 500 zł.

Dochody miasta wynoszą 23.618.930 zł, a wraz z dochodami z przedsiębiorstw miejskich przeszło 30 milj zł. Nadwyżka wynosi 2 milj. 410 tys. zł.

Po ref. r. Grzegorzaka kom. Wojewódzki otwiera dyskusję. Do głosu zapisują się przedstawiciele każdej frakcji. Pierwszy zabiera głos r. Wolczyński (B. B.) atakując Kl. Narodowy za skreślone subsydja na Dom Pomnik, Wolną Wszechnicę i rzekome obniżenie subsydjów dla straży pożarnej. Oświadcza, iż jego Klub będzie głosował za budżetem, tam gdzie uzna interesy miasta.

Następnie przemawiają r. Walczak (P. P. S.), r. Mincberg (Zjedn. Żyd.) i Bialer (sjonista), wszyscy oświadczają, iż będą głosowali przeciw uchwałom Kl. Narodowego. Radny Bialer posunął się nawet do daleko idących pogróżek pod adresem Obozu Narodowego, mówiąc:

„— **Pamiętajcie, za jednego skrzywdzonego Żyda, wyrzucimy na bruk z naszych fabryk 10 Polaków!**

W imieniu Klubu Nar. przemawiał r. prof. Podgórski, którego mowę podaliśmy we wczorajszym numerze.

Dalej przemawiali r. Holenderski (Żyd) wypowiadając się stanowczo przeciw budżetowi, oraz r. Potapczuk (Ch D.), który oświadczył, iż jego frakcja głosować będzie za budżetem tam, gdzie to uważać będzie za stosowne.

Zkolei przemawiał r. **Kapczyński** (Kl. Nar.).

„— Panowie — mówi r. Kapczyński — źródłem kryzysu, jaki teraz przechodzimy w całej Polsce, są dwie przyczyny, jedna — to nasze niedołęstwo i przerost biurokracji, a druga — to żydostwo, które się wśród nas rozpanoszyło. W roku 1916 i 26 napłynęło do Polski z różnych krajów, gdzie ich wyrzucono i z których uciekali przeszło pół miljona Żydów...

R. **Urbach** (Żyd). — Pan też uciekał do Rosji przed Niemcami.

R. **Kapczyński.** — Tak — bo szpiegów z pana strony nie brakowało (na sali śmiech i brawa).

„— Jeśli chodzi o straż — mówi dalej r. Kapczyński, o którą tak panowie krzyczycie, to twierdzę z całą stanowczością, że za waszych rządów otrzymywała ona znacznie mniej, gdyż zaledwie 180 tys. zł my zaś przeznaczamy na ten cel 230 tys. zł, a co za tem idzie, nie skreślamy jej subsydjów, ale podwyższamy.

„— R. Wolczyński oponuje powołując się na pozycje 280 tys. w budżecie...

R Kapczyński. — Cyfra ta, to fikcja. Straż nigdy nie otrzymywała więcej ponad 200 tys. zł.

Wolczyński milknie. Następnie zabrał głos r. **Kalert** (Niemiec) oświadczając, iż za małemi wyjątkami będzie głosował za budżetem. Dalej przemawiali w drugiej kolei mówców r. Milman (Żyd), r. Krausz (Żyd) i r. Wajcman (Żyd). Podczas przemówienia Krausza wynikła ostra scysja pomiędzy radnymi narodowymi a mówcą, gdyż ten dotknął ich uczuć religijnych. R. Wajcman złożył nader ciekawe oświadczenie, indentyfikując Żydów z państwem polskiem.

„— Co jest szkodliwe dla Żydów — jest szkodliwem dla państwa polskiego (sic!).

Nakoniec przemawiali radni: Sznajder (B. B., Pawlak (Ch. D.) oraz z Kl. Narodowego r. r. Belka i Kwiatkowski.

Ponieważ godzina była już bardzo późna kom. Wojewódzki zarządza przerwanie dyskusji.

Pod koniec obrad miał miejsce humorystyczny epizod. Oto r. Wolczyńskiemu zdawało się, że dostrzegł w słowach r. Belki (Kl. Nar.) obrazę czci marszałka Piłsudskiego, wobec tego wniósł imieniem frakcji B. B. płomienny protest. Kom. Wojewódzki oświadczył jednak, iż nie dostrzegł w słowach r. Belki żadnych momentów uwłaczających czci marsz. Piłsudskiego. Niefortunne to wystąpienie wywołało huragany śmiechu.

Zaznaczyć należy, iż mec. Kowalski wnosząc wniosek o jak najszybsze zwołanie Rady, w celu uchwalenia budżetu i na zapytanie, kiedy się odbędzie następne posiedzenie, otrzymał odpowiedź:

„— Nie wiem, są narazie inne sprawy do załatwienia.

A przecież to pan komisarz żalił się „jak skrzywdzone dziecię" (według słów r. Kapczyńskiego) n. p. wojewody, że narodowcy uniemożliwiają mu wczesne uchwalenie budżetu. Obrady zakończono o godz. 2,45 w nocy.



Dom w Łodzi przy ul. Wspólnej 9 zniszczony przez pożar. Wskutek pożaru siedem rodzin zostało bez dachu nad głowami. Są to przeważnie ludzie biedni.

Zadłużenie Kalisza

Cyfry mówią — Dług wobec elektrowni

Kalisz, 22. 3. Na temat zadłużenia samorządu m. Kalisza, którą najfantastyczniejsze wersje i przypuszczenia. Na zasadzie pewnych danych, informujemy społeczeństwo kaliskie o istotnym stanie zadłużenia miasta.

Zadłużenie to na dzień 1 kwietnia 1934 r. wynosiło:

Sumy pierwsze oznaczają pierwotne sumy pożyczek, sumy zaś drugie zadłużenie na dzień 1. IV. 1934 r.

Tow. Kredytów m. Kalisza: złotych 27.100,31, zł 18.441,11. Władze okupacji niemieckiej: zł 26.833,33, zł 26.833,33. Państwowy Bank Rolny: 108.538,29 zł — spłacono. Ministerstwo Skarbu: 375.600 zł, 262.500 zł. Polski Bank Komunalny Sp. Akc. nr. 4: 18.200,00 zł, 17.418,84 zł, nr. 8: 8.500,00 zł, 8.135.10 zł, nr. 19: 19.100,00 zł, 18.297,72 zł, nr. 40: 7.400,00, 3.354,83 zł. Ministerstwo Zdrowia Publicznego: 8.755 zł, 8.755 zł. Małżonkom Kon w Piotrkowie zł w złocie 35.000 à l. 74: 60.915 zł, 17.700 zł. Wydział pow. sejmiku kal. 1.661 zł, 1.661 zł. Bank Gospodarstwa Krajowego N. 50 K. zł w złocie 200.000 w 8 proc. oblig. w/g kursu 90.50×1783 za potrąceniem kuponów, po zrealizowaniu oblig. otrzymano zł 369.565,67:344.000,00 zł, 297.857 zł. Bank Gosp. Krajowego N. 223 K.: zł w złocie 100.000 — w 7-procentowych obligacjach: 100.000.00 zł, 86.899,85 zł. Eletro Suvest na budowę elektrowni: 5.472.417,09 złotych, 5.472.417,09 zł. Fundusz budowlany m. Kalisza: 22.108 zł, 22.108 zł. Bank Gosp. Kraj. N. 55 K. à 8.88: dol. 200.000,00, dol. 188.761,93. Pożyczka towarowa ze Stoczni Gdańskiej: 339.425,57 zł — spłacono. Bank Gosp. Kraj. N. 2223: 127.600,00 zł, 107.552,27 zł. Pożyczka z Funduszu Pracy: 90.047,49 zł. Pierwotne sumy pożyczek wynoszą złotych: 7.061.373,59, zadłużenie na dzień 1. IV. 1934 roku — 6.453.799,63 zł, w dol. 200.000,00, 188.761,93×5,28 złotych = 966.641.98 zł.

Razem po przeliczeniu dolarów na złote dług wynosi 7.420.441,02 zł. Skoro z pozycji zadłużenia odejmiemy dług na budowę nowej elektrowni, to pożyczki zaciągnięte przez miasto łącznie z przedwojennemi wynoszą do uregulowania zł 1.948.023 gr 93.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że najpoważniejsza pozycja w zadłużeniu na elektrownię miejską — jak wiemy — ulegnie znacznej redukcji gdyż właśnie ten toczą się obecnie pertraktacje pomiędzy Zarządem miasta a Szwedami.

Zakończenie strajku szewskiego

Kielce (PAT.) Trwający od miesiąca strajk czeladników szewskich w liczbie 1500 osób, został w ub. wtorek zakończony.

Strajkujący otrzymali podwyżkę płac, wahającą się od 20—30 proc. Większość nakładców - obuwników podpisała umowę zbiorową z czeladnikami.

Niektórzy tylko pracodawcy wstrzymali się od podpisania umowy i u tych w dalszym ciągu czeladnicy **szewscy nie pracują.**

Gdy Żyd jest sekretarzem

Nowy Sącz. (Tel. wł.) Przed kilku dniami wykryto w Nowym Sączu olbrzymie sprzeniewierzenie w tamt. stowarzyszeniu kupców żydowskich.

Sekretarz tego stowarzyszenia Matjas Schachet, miał pobierać od kupców nowosądeckich pieniądze za opłatę podatków, a następnie pieniędzy tych nie przekazywał do urzędu skarbowego.

Schacheta, który w ten sposób zdefraudował kwotę około 60.000 złotych, oczywiście aresztowano.

Śmierć na posterunku

Lwów (Tel. wl.) W Stanisławowie podczas procesu Zimmermanna, który zastrzelił przyjaciela żony, zmarł nagle na udar serca pełniący obowiązki sędziego śledczego 60-letni emeryt Piasecki

Gwałtowne zajścia

Paryż (PAT.) W Tuluzie doszło do gwałtownych zajść na wiecu, zorganizowanym przez studentów-pacyfistów przeciw wojnie i faszyzmowi.

W pewnej chwili wdarła się na salę grupa młodzieży prawicowej. Powstała bójka, w której odniosło rany wiele osób, policja aresztowała kilkanaście osób.

Dnia 20 marca 1935 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa córka i siostra, ś. p.

z Błaszkowiaków

Helena Misiorna

w 20 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24. b. m., o godz. 5-tej po południu z domu żałoby w Kórniku. Msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Zmarłej zostanie odprawiona w poniedziałek, 25. b. m., o godz. 8-mej rano w kaplicy cmentarnej, o czem donoszą

stroskani

z 10 747

mąż i rodzina.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Pięćsetmorgowe pszenno - buraczanej, objęcie 10 000

dwieściesześćdziesiąt morgowe — kompletnym nwentarzem, objęcie 5000. — Mroczkowski, Aleje Marcinkowskiego 20—25 Poznań zd 66 902

Filateliści

Sprzedam korzystnie I-szy znaczek Polski 18.— Levant na liście I-sze wydanie 60 zł. Litwa Środkowa 10 wart przedruki 120 zł! Zawiercie II wydanie 25 zł. A. Matelska. Żabikowo, Piłsudskiego 27 zdg 67 087

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

6. OŻENKI

Emeryt

pozna panią emerytkę albo gotówką, lat 54—64, cel matrymonjalny. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 052/3

7. SPRZEDAŻE

Magle

ręczne, motorowe silnej konstrukcji poleca Bolesław Kapczyński. Łódź, Podrzeczna 33. — Firma egzystuje od 1889. n 6845

Parcele

morgowe budowlane zatwierdzone blisko centrum Poznania, 10 minut autobusem bez obciążeń. Paluch. Piątkowo, Poznań. zd 66 437

Rabarbar — sadzonki

tanio sprzedam, bardzo dobra odmiana 1—2 letni. Poznań Rataje Polanka 5. Zbierski. zd 66 659

Oberża, sala, skład

bezkonkurencyjne zabudowania pierwszorzędne, nadkompletnemi inwentarzami szosie. Poznania. 22000.— wpłaty 15 000.— Bartkowiak. Dopiewo. zd 67 173

8 buraczanej

murowane w kościelnej wsi 5 000 7 średniej 3 100. Prynada, Chromiec, poczta Książ (Jarocin). zd 67 133

Mam 200 gospodarstw

każdej wielkości, różnych cenach polecam korzystnie. Prynada. — Chromiec, poczta Książ, Jarocin. (Znaczek.) zd 67 134

Sprzedam

fortepian skrzydło 100 zł. Włodarczak, Duszniki, pow. Szamotuły. zd 67 088

26 pszennej

zabudowania, inwentarze kompl. cena 6000 złotych, wpłaty 5000.— Karalus. Poznań, Marszałka Focha 25 zd 67 219

Kuźnia

bezkonkurencyjna, narzędziami, zabudowaniami masywnemi 10 mórg pszennej pod Poznaniem 3 700, reszta amortyzacja. Bartkowiak. Dopiewo. zd 67 174

Suczkę

dwuletni boks niemiecki sprzeda tanio Królczyk. Sławno powiat Gniezno zd 66 885

Domek

pięciopokojowy Poznaniu, donośny, półmorgowy, sad wodociąg, gaz elektryczność, dogodna komunikacja 12 500. Grzeszkowiak, Poznań. Skarbowa 18. zd 67 254

55 buraczanej przy domu

ładny ogród, zabudowaniami, inwentarzami, kościelnej wsi 5000 Stawski, Poznań, plac Sapieżyński 2a. zd 67 269

Dom

ogrodem korzystnies przedam. — Leszno ul. Lipowa 39. Gładki. zd 67 263

Dom dwumorgowym ogrodem, czterymorgowem jeziorem

prywatne 5 500, wpłaty 4 000.— Nowak, Poznań. Kramarska 15, telefon 16-89. zd 67 182

Sześćdziesiąt pszennej inwentarzami, zabudowania pierwszorzędne

10 000, wpłaty 6 000 reszta amortyzacja. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. Tunel Warszawski zd 67 331

Blisko Poznania trzydzieścisześć mórg pszennej

zabudowaniem, bez inwentarza 6000, wpłaty 3000 sprzedam, Nowak. Poznań, Kramarska 15. zd 67 180

Zabudowania gospodarcze, 4 morgi ogrodowej

ziemi przy Poznaniu za 8 000,— sprzeda „Dom Zleceń", Poznań, Wrocławska 22. zd 67 326

Gospodarstwo 45 buraczanej, łąka

budynki welbowane, cena 15 000, wpłaty 7 000, amortyzacja „Dom Zleceń", Poznań, Wrocławska 22 zd 67 324

Folwark sześćsetmorg. zabudowania pierwszorzędne

inwentarzami, zapasami 10 000. Wybór majątków poleca Tunel Warszawski, Aleje Marcinkowskiego 20. Poznań. zd 67 335

11. KUPNA

Dachówciarkę

z podkładkami, używaną kupię. J. Nowak, Wielonek, poczta Ostroróg, pow. Szamotuły. zd 67 163

Zakład fryzjerski

kupię. Oferty Orędownik, Poznań zd 67 160

Kupię domek ogrodem dzielnicy

Żegrze, Ratajach, Malty, Osiedle Warszawskie, wpłacę 5 000. „Dom Zleceń", Poznań, Wrocławska 22. zd 67 325

Bańki i beczki kupuje

puste od oleju lub pokostu. Otto Dee, Międzychód. ng 7595/6

18. DZIERŻAWY

Wydzierżawię dom — składem

trzyubikacyjny, chlew, 2 morgi ogrodu czynsz 25 miesięcznie półroczny zgóry. Bartkowiak, Dopiewo. zd 67 178

Poszukuję

warsztatu rzeźnickiego lub próżnej ubikacji z małem mieszkaniem. Zgłoszenia Krzyżański, Poznań, Półwiejska 33. m. 17. zd 67 336

Dwieściesześćdziesiąt pszennych zabudowania pierwszorzędne

inwentarzami 5 500 stopięćdziesiąt pszennej, inwentarzami 4 000. Aleje Marcinkowskiego 20. Poznań, Tunel Warszawski. zd 67 332

Gościniec kolonjalką sala bezkonkurencji

urządzeniem dużej wiosce, właściciela objęcie 400. wydzierżawi Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 67 181

Dzierżawa blisko Poznania sześćdziesiąt mórg

zabudowaniem inwentarzem, właściciela, objęcie 3000 spiesznie wydzierżawi Nowak, Poznań — Kramarska 15 zd 67 179

Dzierżawa 800, kompletnem inwentarzem

przy mieście, 80 z morgi, objęcie 20 00. „Dom Zleceń", Poznań, — Wrocławska 22. zd 67 327

25 buraczanej objęcie 1 100

20 pszennej 1400; 14 pszennej 1000 Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 67 220

23. ROZMAITE

Meble

w wszystkich gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca Kazimierz Rumieniecki, Łódź, — Łagiewnicka 21. n 7483

Czarnoksięskie eksperymenty cuda fakirów

100 sztuk tylko 2 zł. przekazem Z. Müller, Wronki — Zamość. zd 66 888

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Pomocnik fryzjerski

poszukuje posady od 1 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia Teofil Bladoska, Piotrków Trybunalski, Krakowska 38. zd 66 603

Urzędnik

państwowy pragnie umieścić brata swego (lat 19) w wzorowem ogrodnictwie celem ukończenia nauki, jeszcze rok i 3 mies. blisko Poznania dla wydatniejszej opieki. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 105/6

Ogrodnik

egzaminowany przez Wielkp. Izbę Rolniczą w Poznaniu poszukuje zaraz posady obojętnie jakiej, da kaucję. J. Obal. Zduny, pow. krotoszyński. zd 67 351

Młynarz

starszy może także jako samodzielny poszukuje posady od zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 314/15

Leśniczy

Poznańczyk, lat 30, siła fachowa, silny, zdrów, z lepszemi kwalifikacjami, z kilkoletnią praktyką leśną, wszechstronna wiadomość z gosp. leśnego, oraz książkowości leśnej, gospodarczej i kasowej — dobry hodowca lasu i zwierzyny oraz bażantów, — biegły tępiciel drapieżników i kłusowników, nawskroś sumienny, obowiązkowy, z bardzo dobremi świadectwami i poleceniami poszukuje posady leśniczego, borowego, strzelca, bażanternika. Wymagań skromnych Okolica obojętna. Łaskawe zgłoszenia prosi Józef Sokowicz Kaczanowo 55, — powiat Września (Poznańskie). zdg 67 158/9

Technik budowlany

znający dobrze wszelkie prace budowlane szuka posady. Nikodem Domagalski, Kaszczor, pow. wolsztyński. zd 67 352

Leśnik

biegle kwalifikowany, lat 29 z 11-letnią praktyką, z doskonałemi świadectwami i poleceniami poszukuje posady jakiejkolwiek. — Łaskawe oferty uprasza do eksp. Kurjera Pozn. zdg 67 166/7

Pomorzanka

z dobrej rodziny szuka posady od 1 kwietnia lub od 1 maja jako pokojówka, umiejąca dobrze prasować sztywną bieliznę. Miejscowość obojętna, lecz najchętniej na majątek. Zgłoszenie do Kurjera Pozn. pod zdg 66 668

Młodszy

sekretarz adwokacki, piszący biegle na maszynie, mogący pełnić obowiązki sekretarza i maszynistki, poszukuje posady u adwokata, notarjusza lub w innem przedsiębiorstwie. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 107

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny

chłopiec na posyłki. Zgłoszenia Ruszczak, Brzezińska 36. n 7482

Czeladnik

kowalski samodzielny obeznany maszynami, kuciem koni na Dominium 1 kwietnia potrzebny. Jaworski, Ulejno poczta Środa. zd 67 104

Pomocnik krawiecki

na dobrą i stałą pracę potrzebny zaraz Mokranowski, Odolanów, Rynek 3. ng 76 14

Młynarza

poszukuję do młyna na 100 ctn. który by pożyczył za hipotecznem zabezpieczeniem 2 000 złotych, dam stałą pracę lub przyjmę jako wspólnika z większą gotówką. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań, zd 67 353

Fotograf retuszer

(lub retuszerka) na negatywy i pozytywy zaraz lub później potrzebny (a). Świadectwo ukończonej praktyki. Posada stała. „Rembrand", Choinice. zdg 66 893

Potrzebny

od 1. 4. 1935 nadzorca obory mlecznej kawaler, inwalida wojenny, wolne utrzymanie i 15 zł miesięcznie. Majętność Lusówko, p. Tarnowo Podgórne. zdg 67 142

Kucharka

dobre gotowanie, chów drobiu, własna pościel potrzebna 1. 4. Odpisy świadectw, pensji nadsyłać Mlecze, poczta Orchowo. zdg 67 357

Pokojowa

młoda zdrowa, energiczna potrzebna od 1. 4. 35. Zgłoszenia pisemne lub osobiste: Kościan. Aleja Kościuszki 24. Rozwadowska. zdg 66 766

Panna

do wyręczenia pani domu z dobrem szyciem potrzebna od 1. 4. na wieś. Zgłoszenia Majętność Roszków, poczta Jarocin. zdg 67 162

programy radjowe

WARSZAWA

Niedziela, dnia 24. marca.

9.00 audycja poranna: **10.00** transmisja nabożeństwa z Krakowa. Kazanie p. t. „Oto Człowiek" — wygł. ks. prof. Bronisław Kulesza). Po nabożeństwie: muzyka (płyty); **12.05** przegląd teatralny; **12.15** poranek muzyczny z Filharm. Warsz. W przerwie — ok. godz. 13.00—13.15 fragment słuchowiskowy z „Marchołta" Jana Kasprowicza, w oprac. d-ra Stefana Papée (tr. z Poznania); **14.00** muzyka salonowa w wyk. ork. „Syrena-Record" oraz romanse w wykonaniu Astora (płyty); **15.00** „O żywych motorach" — wygł. prof. Niewiadomski (pogadanka); **15.15** Kochman: Zmiana warty, wiązanka marszowa (płyty); **15.22** „Przegląd rynków produktów rolnych" — wygł. p. Stanisław Prus-Wiśniewski; **15.35** Muzyka ludowa (płyty); **15.45** „Z wiosną nadzieje rosną" — gawęda wygł. prof. Stefan Biedrzycki: **16.00** koncert solistów. Wykonawcy: Ruta Krongold. (skrzypce) Eugenjusz Mossakowski (śpiew); **16.40** recytacje prozy; **17.00** piosenki w wykonaniu chóru Dana; **17.40** opowiadanie dla dzieci p. t. „O Sylwku i Sylwince" — bajka fińska Z. Topeliusa, w opracowaniu M. Przyborowskiej: **17.50** „Kultura życia codziennego": „Dziękuję, dzieńdobry, dowidzenia" wygł. Marja Niklewiczowa (pogadanka); **18.00** koncert **18.45** życie młodzieży: **19.08** wiadomości sportowe lokalne; **19.15** „Audycja młodzieży niemieckiej" p. t. „My młodzi"; **19.45** podróżujmy: „Wiosna w Tatrach" — wygłosi Antoni Wieczorek. (Transmisja z Katowic); **20.00** muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mara Gabrielli (śpiew); **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"; **21.00** „Loża Szyderców"; **21.30** „Co czytać" — szkic literacki; — **21.45** wiadomości sportowe; **22.00** koncert reklamowy; **22.15** koncert złożony z utworów Edwarda Griega. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Marjan Dąbrowski (fortepian); **23.05** muzyka salonowa

KRAJOWE

Niedziela, dnia 24. marca.

Poznań — **9.00** audycje poranne z Warszawy; **9.55** program na dz. bież.; **10.00** transm. z Warszawy i Krakowa; **12.05** pogadanka dla dzieci p. t. „Radosne słowa o wiośnie" (wygł. p. J. Popowska); **12.15** transm. z Warszawy. W przerwie ok. godz. **13.00** Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z „Marchołta" Jana Kasprowicza w oprac. d-ra Stefana Papeé; **14.00** koncert życzeń z płyt gramofonowych; **15.00** „Na zakończenie roku szkół rolniczych" — pogadanka roln., wygł. inż. Ciecholewski; **15.15** muzyka z płyt; **15.22** tr. z Warszawy; **15.35** muzyka z płyt; **15.45** transm. z Warszawy; **19.00** program na dz. nast.; **19.08** muzyka charakterystyczna i wesoła; **19.45** transm. z Katowic i Warszawy; **21.45** wiadomości sport.; **22.05** koncert reklamowy; **22.15** transm. z Warszawy.

Katowice — **10.00** Beethovena V symfonja c-moll z płyt; **10.30** nabożeństwo z Wielkich Piekar; **12.05** „Co słychać na Śląsku" — **14.00** muz. lekka z płyt; **15.00** „Przechowywanie i stosowanie nawozów naturalnych"; **15.15** marsze na cytrze; **15.25** skrzynka ogólna; **15.35** romanse rosyjskie na gitarze z płyt; **19.08** koncert harmonistów z płyt; **19.25** „Bery i bojki śląskie", **19.45** „Wiosna w Tatrach".

Kraków — **10.00** nabożeństwo z kościoła Najśw. Panny Marji; — **12.05** przegląd teatralny; **14.00** godzina pogodnych nastrojów z płyt; **15.00** gawęda podhalańska p. t. „U wiejskiego dygmitarza"; **15.15** piosenki z filmów Dymszy z płyt: **15.35** płyty.

Lwów — **12.05** silva rerum; — **14.00** koncert życzeń z płyt; **15.00** kwadrans kobiety rolniczki; **15.15** krakowiaki na płytach; **15.35** piosenki w wyk. E. Bodo z płyt.

Łódź — **14.00** koncert życzeń z płyt; **15.00** „Samorząd a spółdzielczość" wygł. A. Rżewski; — **15.15** d. c. koncert życzeń; **15.45** „Promieniowanie Łodzi" wygł. red. M. Kołtoński; **19.08** fantazje operowe z płyt.

Toruń — **9.20** muz. pop. z płyt; **12.05** przegląd teatralny; **14.00** koncert życzeń; **15.00** „Ulgi dla rolników z mocy samego prawa"; **15.35** walce z płyt; **19.08** arja z op. „Tosca" w wyk. J. Kiepury z płyty; **19.15** rec. fort. prof. Z. Lisickiego.

ZAGRANICZNE

Niedziela, dnia 24. marca.

Radio Paris — **21.00** „Boule de neige" opt. Offenbacha. **Londyn** — **18.30** koncert kameralny; **20.15** koncert fort.; **21.00** nabożeństwo **22.00** koncert ork.; **23.00** muz. lekka. **Koenigswusterhausen** — **10.00** koncert z płyt; **11.00** recytacje; — **11.30** kantata J. S. Bacha; **12.00** koncert muz. lekkiej; **14.30** muz. lekka z płyt; **15.00** słuchowisko; **16.00** muz. lekka; **18.40** utw. Brahmsa; **19.15** audycja młodzieży niemieckiej z Warszawy; **20.20** „Zimne serce" prapremjera op. Marka Lothara; **23.00** muz. tan. **Kopenhaga** — **15.25** fragm. z opt. Offenbacha „Piękna Helena" **17.00** nabożeństwo. **Oslo** — **19.30** koncert ork. **Budapeszt** — **17.30** koncert z konserwatorjum muz.. **20.15** koncert ork.; **21.50** koncert ork. jaz. **Beromuenster** — **19.50** „Trawiata" op. Verdiego. **Sztutgart** — **20.00** muz. lekka; **Wiedeń** — **17.40** wiedeńskie specjalności z płyt; **18.05** Dvoraka trio e-moll. op. 90; **19.25** „Ptasznik z Tyrolu" opt. Zellera; **22.00** poezja i muzyka — ork. symf. i recytacje; **23.50** do 1 muz. tan. — **Praga** — **7.30** Koncert z Karlovych Varów; **8.30** rec. fort.; **9.15** dawne czeskie utw. polifoniczne; **11.00** koncert ork.; **12.15** muz. salonowa; **17.40** „Quo Vadis" op. Schussera — wyjątki; **19.05** kwartet salonowy; **19.45** nowe tańce; **20.25** Juljusz Verne — radjomontaż; **21.15** audycja z ok. narodowego święta Grecji. **Sztokholm** — **18.15** koncert symf.; **19.30** koncert solistów; **20.15** słuchowisko; **21.00** koncert utw. Wagnera; **22.00** — muz. lekka. **Rzym** — **20.45** „Księżniczka cyrkówka" opt. Kalmana. **Berlin** — **19.30** „Carmen" op. Bizeta, transm. z opery w Charlottenburgu.

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1935 r. włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2,35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.45, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Straszne odkrycie władz belgijskich w Kongo

Mięso ludzkie na targu publicznym

Mimo długoletniej pracy cywilizacyjnej nie zdołano wyplenić ludożerstwa wśród murzynów

Do Brukseli nadeszły z Kongo niezwykle sensacyjne wiadomości o makabrycznem odkryciu inspektora Bertranda, który jest szefem administracji belgijskiej prowincji Stanleyville. Mianowicie zauważył on, iż od niejakiego czasu

pewne gatunki mięsa,

które miało dość dziwaczny wygląd były sprzedawane na targach publicznych znacznie szybciej od innych. Początkowo nie przywiązywał do tego wielkiego znaczenia, zwłaszcza, iż czarni pytani przez niego na ten temat, oświadczyli, że był to jakiś rodzaj szympansów, których mięso jest jadalnem...

Pewnego dnia jednak do budynku administracyjnego w Stanleyville gdzie inspektor Bertrand zamieszkiwał, przyszedł murzyn, który oświadczył, iż

syn jego został zabitym i ciało wystawiono na rynku na sprzedaż.

Urzędnik belgijski nie dał temu wiary, lecz dla pewności wysłał tam lekarza, który rzeczywiście, rozpoznał natychmiast, iż wspomniane mięso było ludzkiem. Straszne to odkrycie postawiło na nogi kolonjalne władze belgijskie, które z miejsca

zaaresztowały wszystkich murzynów, handlujących na wspomnianym targu jakiemkolwiek mięsem.

Odkrycie to nie stanowi jednak w Kongo specjalnej sensacji. Wszyscy o tem wiedzą, że mimo, iż sprawiedliwość belgijska karze murzynów niezwykle surowo za ludożerstwo, nie jest ona wstanie tego okropnego zwyczaju wśród nich wyplenić. W chwili obecnej na przypuszczalną liczbę 11 miljonów murzynów, zamieszkujących Kongo, zaledwie polowa ociera się o cywilizację. Nie potrafiono zresztą nigdy określić dokładnie, jaka jest liczba czarnych mieszkańców tej kolonji belgijskiej, gdyż żyjąc po rozmaitych dżunglach, bardzo starannie

unikają oni stosunków z „białym człowiekiem".

Nic więc też dziwnego, iż w podobnych warunkach wyplenić wśród nich ludożerstwo było zupełnem niepodobieństwem. Zresztą z chwilą, gdy murzyn widzi, iż nie wisi nad nim twarda ręka białego wraca on natychmiast do swych starych nałogów.

Wystarczy tu przypomnieć zaburzenia murzynów w Kongo w 1932 roku, kiedy to nietylko murzyni zjedli inspektora belgijskiego, Balota, pobierającego od nich podatki, lecz i tych murzynów, którzy polegli na polu walki ...

Uczeni belgijscy, przeprowadzając kiedyś w Kongo badania na ten temat odkryli, iż dla murzyna ma znaczenie tylko życie członków jego rodziny lub szczepu. Jeśli natomiast chodzi o jakiego obcego, murzyna, czy białego to

morduje on go z równą łatwością jak jakieś zwierzę.

Z tego też powodu dopuszczają się oni aktów ludożerstwa niemal wyłącznie tylko w stosunku do obcych.

Przed niedawnym czasem wypadek ludożerstwa nastąpił w Kongo w niezwykle charakterystycznych warunkach. Był on w dodatku dziełem murzynów, którzy przez Belgów uważani już byli za... ucywilizowanych!

Chodziło o szczep Yambinga, zamieszkujący wieś Budja nad Itimbiri. Mianowicie czarni zauważyli, że krokodyl zaatakował znajdującego się w małej pirodze murzyna, należącego do sąsiedniej wioski i potężnym chwytem szczęki obciął mu nogę, dając z nią nurka na dno, ażeby tam ją pożreć. Czarni z Yambinga wyłowili trupa i skonstatowawszy, że należał on do sąsiedniego szczepu

zjedli go bez większych skrupułów,

urządzając przy tej okazji olbrzymią zabawę, na której byli nawet obecni biali. Ci ostatni zorjentowali się dopiero wówczas, że byli na uczcie ludożerców, gdy koło ogniska znaleziono na drugi dzień ludzkie kości. Zaalarmowano natychmiast władze w jskowe, które dokonały licznych aresztowań, lecz murzyni tłumaczyli się, iż zjedzonego przez siebie pobratymca nie zabili, gdyż zrobił to za nich krokodyl i dlatego też

zamiast pochować woleli go zjeść.

Nikt nie potrafił im wytłumaczyć, że popełnili straszny czyn.

Na wszystkie pytania odpowiadali oni z niezwykłą naiwnością, iż czarny nie należał do ich szczepu i dlatego też nie mogą zrozumieć, czemu nie wolno im było go zjeść.

Stwierdzony obecnie wypadek przez inspektora Bertranda posiada mniej więcej to samo, podłoże. Czarni po raz pierwszy sprzedawali na targu ciało jakiegoś murzyna, który, pogryziony przez lwa zmarł na skutek odniesionych ran i gdy to im się udało bez zwrócenia uwagi białych, zaczęli postępować oni w identyczny sposób

ze wszystkimi innymi, którzy stracili życie w podobnych okolicznościach.

Stwierdzonem przytem zostało, iż z chwilą, gdy skonstatowano, że jakiś murzyn jest ciężko ranny pobratymcy jego pomagali mu w szybszej wędrówce na drugi świat.

W Belgji wiadomości te wywołały niesłychaną sensację. Przypuszczano tam bowiem, iż murzynów w końcu ludożerstwa oduczono, tymczasem zaś wspomniany fakt wskazuje, że się jest od tego jeszcze bardzo daleko.

Kłopoty i zmartwienia księcia Monaco

Kochliwa córka zburzyła spokój najmniejszego państewka

Książę Monaco, Ludwik II Grimaldi zaadoptował 16. maja 1919 r. małą Charlottę.

Wówczas miał książę na myśli jedynie zabezpieczenie następstwa tronu. Od pierwszej chwili

miał książę ze swoja córką tylko kłopoty i zmartwienia.

Jej nieobliczalne kaprysy stały się przyczyną licznych skandali, o których mówiła cała Europa.

Długo namyślał się książę nad wyborem męża dla swojej kapryśnej córki.

Wreszcie wydał ją za hr. de Polignac. Lecz małżeństwo to wkrótce rozleciało się. Dnia 18 lutego 1933 r. został podpisany dekret rozwodowy. Charlotta wyrzekła się męża i zdecydowana była

wyrzec się nawet swojego stanowiska następczyni tronu.

Była zakochana... Oświadczyła, że chce mieć spokój, bo ubóstwia swojego adwokata i będzie mu wierna do śmierci. Lecz to „do śmierci" trwało tylko kilka miesięcy.

Poznała bowiem pewnego hrabiego włoskiego, który zdobył jej serce i zdołał wmówić w nią, że nadaje się doskonale na kandydata na następcę tronu, gdy sędziwy ojciec pięknej Charlotty zamknie oczy na wieki.

Nie było to jednak takie łatwe.

Istniało małe „ale" pod postacią dwojga dzieci,

15-letniej Antoniny i pięknego 12-letniego Rainiera, zrodzonych z małżeństwa ks. Charlotty z hr. de Polignac.

Według dynastycznej ustawy mały Rainier powinien być następcą tronu. Wiedział o tem jego ojciec i spekulował bodaj na regencję aż do pełnoletności syna.

Książę Ludwik II nie godzi się jednak na takie spekulacje. Dowiedział się, że jego b. zięć ma przyjaciółkę i po jego śmierci byłby zdolny do zajęcia tronu w imieniu syna, a następnie do ogłoszenia się samemu panującym i koronowania swojej przyjaciółki. A zresztą hr. de Polignac nie cieszy się w Monaco sympatją.

Tak więc w konflikcie burzącym spokój w Monaco,

utormowało się kilka frontów.

Charlotta ze swoim włoskim hrabią, jej b. mąż hr. de Polignac z synem i perspektywą na regencję, a wreszcie stary książę, który z oburzeniem stwierdza, że przecież jeszcze żyje.

Lecz oto wynurzył się na horyzoncie nowy przeciwnik.

Nazywa się hr. de Chabrillan i oświadczył, że to on właśnie jest głową trzeciej linji Grimaldich.

Ród Grimaldich panuje w Monaco od czasów średniowiecznych.

Senjor pierwszej linji, ks. Ludwik II, będzie ostatnim z pierwszej linji. Natomiast linję drugą reprezentuje ks. de Urach, który zrezygnował uroczyście ze swych praw do korony w Monaco na rzecz trzeciej linji, reprezentowanej przez hr. de Chabrillan.

Sytuacja jest kłopotliwa. Bo jak może przeciwstawić się prawom do korony właściwych książąt Grimaldi adoptowana, nieślubna córka panującego i jej dzieci? Zwłaszcza, że pretendent do tronu hr. de Chabrillan umiał wkraść się we względy mieszkańców Monaco.



W Paryżu odbył się konkurs na najpiękniejsze oczy kobiece. Panie, które brały udział w tych zawodach, miały twarze zakwefione, aby tem więcej uwydatnić piękno swych ocząt.

Mężowi nie wolno chodzić na dancingi

Codziennie przed godziną 11 wieczór musi być już w domu

Sąd angielski w Glasgowie miał sprawę dziewiętnastoletniego małżonka, którego żona oskarżyła o złe traktowanie. Sędzia skazał małżonka na dziwną nieco karę.

Oto, przez dwa lata nie wolno mu przestąpić progu żadnego dancingu i musi być co wieczór przed jedenastą w domu.

Wyrok ten wydany został na tej zasadzie, że żona zeznała jakoby jej dziewiętnastoletni mąż wracał co noc o godzinie trzeciej nad ranem z tańców.

Drzewo, które rośnie 7000 lat

Skłóconym przyrodnikom przyszła z pomocą burza

Chociaż drzewo to rośnie w ojczyźnie humbugu w Ameryce, wiek jego nie ma nic wspólnego z amerykańską kaczką dziennikarską. Już Aleksander Humboldt, wybitny przyrodnik i podróżnik zwrócił uwagę na drzewo „cypryśnik meksykański", (Texodium mocronatom), jako na najstarsze drzewo na świecie. Wspaniały ten okaz rośnie w Oascaca w Meksyku. Ma on średnicy pnia 50 stóp, czyli ponad 15 m. Długi czas trwał między uczonymi spór co do wieku tego niezwykłego drzewa. Wybitny botanik Adolf De Candolle obliczał swego czasu wiek tego drzewa na 6.000 lat. Późniejsi uczeni twierdzili, że rośnie ono najwyżej 1500 lat, czyli że starszemi od niego były znane i słynne na cały świat drzewa mamutowe w Kalifornji.

Badaczom przyszedł z pomocą przypadek. Nad miejscowością Oascaca przeszła niedawno gwałtowna burza, która wyrwała z korzeniami szereg drzew, a najstarszemu drzewu świata odłamała jeden z olbrzymich konarów. Zajął się niem bliżej niemiecki uczony profesor Land i policzywszy dokładnie na odłamanym konarze słoje roczne, czyli roczne przyrosty drzewa rozstrzygnął definitywnie spór o wiek olbrzyma, stwierdzając, że rośnie on z całą pewnością ponad 7000 lat. Co ciekawsze, że cypryśnik - starzec znajduje się w doskonałym stanie, to też rząd meksykański postanowił otoczyć go troskliwą opieką.

Przyzwoita panna

— Nie rozumiem, czego chcesz od pana Leona! Przecież to bardzo sympatyczny młodzieniec!

— I owszem. Tylko wiesz, on zna tyle nieprzyzwoitych piosenek...

— Czy ci je śpiewa?

— Nie, ale ciągle je gwiżdże.



Niezwykłe to zdjęcie przedstawia japońskich kapłanów sekty buddyjskiej Sodosku przy redagowaniu plakatów propagandowych na wybory głowy sekty.